

# LUD

NR. 27

CURITIBA, 1

LIPCA  
DE JULHO DE

1953

ROK XXVIII

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL 846, - przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-iej do 16-iej godz.; telefon: 1-4-9-3  
REDAKÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-iej i pół do 11-iej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii ..... Cr. 70,00;  
i w innych krajach amerykańskich ..... Cr. 100,00;  
Dla innych krajów ..... Cr. 130,00;  
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata ..... Cr. 1,50;  
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... Cr. 2,00;  
" " " w São Paulo i Porto Alegre ..... Cr. 2,00;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:  
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);  
" " " na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação  
da Luz, Saguaô Principal, przy wejściu do Parku,  
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.  
Salvador, Bala, rua Barão de Cotegipe, 96

## ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA Najprzewielebniejszego Księdza Wizytatora Ludwika Bronnego

Wśród licznych uroczystości jubileuszowych, jakie obchodziliśmy dotąd w Paranie, na pierwsze wybija się, z wielu względów, złoty jubileusz kapłaństwa Najprzew. Księdza Ludwika Bronnego, przełożonego wiceprowincji Księża Misjonarzy w południowej Brazylii.

Patrząc na dziarską, pełną życia i energii postać dostojnego Jubilata, na Jego prace i podróże, nikt z nas nie chce wierzyć, że ma On już poza sobą pełnych 50 lat pracy kapłańskiej i to pracy ciężkiej i bardzo odpowiedzialnej na stanowisku wyższego przełożonego, jakie sprawuje od 25 lat.

Dostojny Jubilat nie lubi, by o nim pisano w gazetach; srebrny jubileusz kapłański oraz złoty powołania w Zgromadzeniu obchodził cichaczem, w podróży, bez przyjmowania życzeń.

Obecny, złoty, 50-lecia kapłaństwa, tym więcej staje się nieodzownym, albowiem w sercach przyjaciół, podwładnych i wiernych nagromadziło się przez pół wieku zbyt wiele uczuć wdzięczności, które domagają się koniecznie uzewnętrznienia.

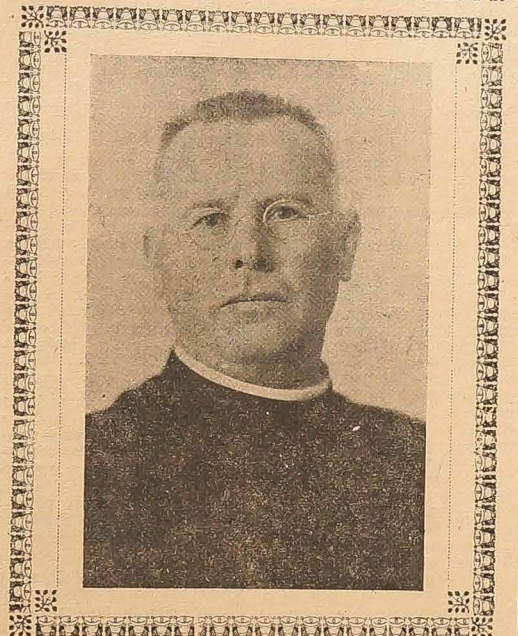
Jak to była w zwyczajny przy takich okazjach, zaczęliśmy od podania krótkiego życiorysu dostojnego Jubilata; urodził się on na żywej Ziemi Śląskiej, w miejscowości Szeroka, leżącej w powiecie Rybnickim, dnia 2 stycznia 1877 r., t.j. w czasach gdy w tej piastowskiej ziemi szalała w całej pełni prusacki "Kulturkampf".

Wychowany w tradycjach polskich, już jako uczeń miejscowej szkoły powszechnej często bawił karany za polską mowę. Głęboka i żywa wiera Jego zanych Rodziców sprawiła zapewne, że Pan Żniwa Niebieskiego wybrał sobie z niej żniwiarza, dając ich synowi łaskę powołania kapłańskiego. Z błogosławieństwem rodzicielskim udaje się do Krakowa - który był szczytem marzeń ówczesnej młodzieży śląskiej - i wstępuje do Małego Seminarium Księża Misjonarzy. Po latach studiów gimnazjalnych i utwierdzeniu się w powołaniu przyszłego misjonarza, przechodzi do Wyższego Seminarium gdzie odbywa wszystkie studia: klasyczne, filozoficzne i teologiczne z odznaczeniem.

Dnia 5 lipca 1903 r. otrzymuje w katedrze Wawelskiej święcenia kapłańskie. Dzięki swym zdolnościom i zamiłowaniu do nauk przyrodniczych, młody kapłan zostaje zamianowany profesorem w Małym Seminarium Księża Misjonarzy na Nowej Wsi w Krakowie, oraz uczy religii w kilku państwowych szkołach zawodowych. Na tych stanowiskach pozostaje aż do końca kwietnia 1908 roku, albowiem w tym czasie, młoda placówka misyjna Zgromadzenia w Paranie woła o pomoc i Ks. Bronny z wielką chęcią przyjmuje propozycję swych przełożonych zamiany profesorskiej katedry na pracę misyjną wśród rodaków w dalekiej Brazylii. Niemal z ław szkolnej, bez najmniejszej zwłoki, udaje się do Parany i już w pierwszych dniach czerwca widzimy go w roli wikariusza na parafii w Prudentópolis; nie bawi tu jednak długo jako pomocnik proboszcza, bo już dnia 25 zamianowany proboszczem z m. podkurytybskiej parafii A-

branches. W owych czasach, Abranches - dzisiaj prawie przedmieście Kurytyby - było ongiś otoczone głębokim

o czym mile do dziś dnia wspominają najstarsi koloniści z Abranches. Dwa pomniki zwłaszcza do-



lasem i, przedzierając się doń z Kurytyby "picadami" na koniu, łatwo było w drodze zabiadzić. Spora grupa świeżych emigrantów polskich tworzyła parafię; nowy duszpasterz oddał się pracy duszpasterskiej i oświatowej z całym młodzieńcym zapałem i gorliwością,

magają się wspomnienia jubileuszowego: z okazji 500-lecia Zwycięstwa pod Grunwaldem, Ks. Bronny rzucił myśl założenia Towarzystwa na cześć zwycięcy, bohatera króla Władysława Jagiełły; projekt został w 1910 r. zrealizowany; towarzystwo rozwinęło się znakomicie i dziś jest jedną z najsilniej-

szych organizacji parańskich tak pod względem liczby członków jak i rozkwiu materialnego.

Drugi pomnik, to zamówienie ze słynnych warsztatów tyrolskich wspaniałego głównego ołtarza do parałfanego kościoła, który swą wspaniałością ziocon i artyzmu wykonania jest zapewne unikatem w Paranie.

Po trzech latach pracy w Abranches, Ks. Bronny został proboszczem wielkiej parafii w Prudentópolis złożonej z wiernych różnych narodowości jak: Brazylijan, Polaków, Niemców i wielu innych.

Były to czasy wzmożonej emigracji polskiej i tworzenia się nowych kolonii. Obok dwóch kościołów w samym mieście, do parafii należało kilkanaście odległych kaplic, a również trzeba było dojeżdżać do tworzących się wędrujących osiedli polskich w dorzeczu Ivaí. Niezwykle uciążliwe i niebezpieczne były to ekskursje duszpasterskie, dokonywane na koniu lub mule, poprzez lesne "picady".

I postaje w warunkach niezwykle prymitywnych. Nowi emigranci, po przybyciu z Polski, stłoczeni wśród głębokich lasów i ciasnych baraków przy budowie dróg rządowych i własnych działek, często stawali się ofiarą różnych epidemii, zwłaszcza tyfusu i malarii. Nie zważając na żadne niebezpieczeństwa, gorliwy duszpasterz odwiedzał chorych, odprawiał dla nich nabożeństwa, prawil słowa pociechy, chrzcil niemowlęta, łączył błogosławieństwem Bożym stadła małżeńskie i grzebał tych, którzy stali się pierwszymi ofiarami "gorączki" emigracyjnej.

W jednej z ekskursji do chorych na tyfus, zaraził się chorobą; silny jego organizm, po długich i ciężkich wzmaganiach, zdołał pokonać zarazę.

Z latami nadeszły już czasy bardziej normalnej pracy duszpasterskiej. Wnet opowiadał miejscowy język i z równą gorliwością obsługiwał wszystkich swych parafian, starając się trafić do serc swych wiernych słowem w ich własnej mowie. Dużo czasu poświęcał również na prace społeczno-oświatowe; założył szereg stowarzyszeń religijnych i patriotycznych, propagując oświatę i służąc radą i poučeniem chętnym do nauki.

Prudentopolska parafia, zwłaszcza gdy wikariuszem ks. proboszcza Bronnego był gorliwy Ks. Ignacy Krauze, dzisiejszy biskup z Shunteh, była wzorem pracy duszpasterskiej.

Przez 17 lat czasu pracował Ks. Ludwik Bronny, jako proboszcz, w parafii prudentopolskiej.

W październiku 1928 r. Ks. Ludwik Bronny zostaje superiorem domu kurytybskiego a w pół roku później wizytatorem czyli przełożonym wiceprowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy w południowej Brazylii.

Gdy nowy przełożony przybył do Kurytyby, zastał mały parterowy dom mieszkalny, bursę studentów mieszczącą się w baraku, w którym również zaistniała się drużyna "LUDU"; ponadto ciążyły duże zobowiązania finansowe na jednej z placówek "interioru".

(Dokończenie na str. 2-ej)

### WYDARZENIA Z TYGODNIA

● OKOŁO 1.000 KSIĘŻY pozostaje w więzieniach na terenie Polski - tak donoszą z Rzymu; w tej liczbie znajduje się uwieczonych trzech biskupów ordynariuszy; siedmiu administratorów diecezji zostało usuniętych od swych wiernych i rządów; około 50 dyrektorów katolickich szkół zostało usuniętych ze stanowisk; we wschodniej części Polski, zajętej przez Sowiety, skasowano około 4.000 parafii a przeszło 5.000 księży pozostaje w więzieniach lub zostało skazanych na śmierć.

● REWOLTA przeciw Sowiетom rozszerza się i na inne kraje okupowane przez Rosjan; w Polsce członkowie ruchu podziemnego wysadzili szereg mostów kolejowych, paralizując komunikację na wielu szlakach.

● SOWIETY wysłały do Polski nowego ambasadora, którym jest Jerzy Michajłowicz Popow; zerwał on poprzednio stanowisko sekretarza Kominternu przy Parli w Rosji, i był generalnym sekretarzem Partii na okręg Moskwy i burmistrzem owego miasta.

● KAPITAN stanu "Batory", Jan Cwikliński, oraz lekarz okrętowy Dr. Taklater, opuścili potajemnie swój statek gdy zatrzymali się w angielskim porcie Newcastle i poprosili władze angielskie o azyl, nie chcąc wracać do Polski.

● WŁADZE sowieckie we Wschodnich Niemczech dokonały rostrzelania znacznej liczby osób, które brały udział w ostatniej demonstracji przeciwkomunistycznej.

● W MAGDEBURGU rostrzelano pięciu robotników za udział w demonstracji; wiele innych osób władze sowieckie skazały na długoterminowe więzienie aż do 50 lat.

● TRZECH policjantów niemieckiej milicji ludowej stanęło przed dorocznym trybunałem sowieckim w Erfurcie za odmówienie wykonania rozkazu sowieckich dowódców.

● 218 OBYWATELI niemieckich z zachodnich zón Berlina, którzy w okresie rewolty udali się do wschodniej zony sowieckiej, zaginęli bez wieści; prawdopodobnie zostali aresztowani przez władze sowieckie.

● LUDNOŚĆ i władze zachodniego Berlina urządziły żałobną manifestację na cześć poległych Niemców w zonie sowieckiej w czasie walk o wolność.

● PREMIEREM Francji został Józef Daniel, przemysłowiec i właściciel dużych obszarów ziemi; zdołał on uzyskać wymaganą większość głosów w parlamencie francuskim, albowiem opowiedziało się zanim 389 posłów; natomiast 206 posłów głosowało przeciw niemu.

● CHIŃSKIE WOJSKA przypuściły ostatnio silny atak na pozycje południowych Koreańczyków; mimo silnego naporu wojsk komunistycznych, dzielni Koreańczycy odparli atak nieprzyjacielski.

● SEKRETARZ stanu Stanów Zjednoczonych, Robertson, odbył blisko tygodniową konferencję z prezydentem Południowej Korei, Syngmanem Rhee, starając się skłonić go do ustępowania na rzecz planowanego rozejmu w Korei.

● PREMIER INDII, Jawaharlal Nehru, zażądał zwolnienia ogólnego zebrania Organizacji Zjednoczonych Narodów w celu omówienia palącej kwestii koreańskiej.

## WSPANIAŁA MANIFESTACJA WIARY KATOLICKIEJ

NIEZLICZONE TŁUMY WIERNYCH POWITAŁY STATUĘ CUDOWNEJ MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ

Stolica Parany przeżywała w ostatnich dniach chwilę niezwykłego entuzjazmu religijnego i wzmoczonego uczucia katolickich z okazji przyjmowania i oddawania hołdu cudownej Matce Boskiej Fatimskiej, której słynna statua zawiatała do Kurytyby w ubiegły czwartek wieczorem.

### ORSZAK PRZESZŁO DWU TYŚCIECY AUT

Na powitanie cudownej statuy Matki Boskiej Fatimskiej, którą przywieziono samolotem wojskowym na lotnisko Afonso Pena, zjawili się najwyższe władze stanu; obok Arcypasterza Archidiecezji, D. Manoela da Silveira D'Elboux, znajdował się gubernator Dr Bento Munhoz da Rocha Neto z małżonką, prefekt miasta, Dr José Luiz Guerra Rego, sekretarza stanu, przedstawiciele Władz Wojskowych, Sądowych i masy narodu.

Po powitaniu Matki Boskiej Fatimskiej na lotnisku i oddaniu Jej pierwszych hołdów, uformował się długi orszak aut na przeszło 2.000 różnorodnych pojazdów. U wejścia do miasta, u wylotu ulicy Marechal Floriano Peixoto, obok szpitala Nossa Senhora da Luz, uformował się nowy orszak o wiele liczniejszy; promejonalnie, pieszko, wspaniała zorganizowany orszak ruszył wśród śpiewów religijnych i wiatów na rozległym placu Tiradentes dziesiątki tysięcy wiernych.

### KLUCZE MIASTA U STÓP KRÓLOWEJ Z FATIMA

Wśród niezwykłego entuzjazmu umieszczono statue cudownej Matki Boskiej Fatimskiej na prowizorycznym ołtarzu, ustawionym w bramie katedry; wokół zebrały się najwyższe władze stanu; imieniem organizacji katolickiej stanu przemówił profesor Uniwersytetu, Dr Homero Batista de Barros; następnie prefekt Miasta Kurytyby Dr José Luiz Guerra Rego pięknie przemówieniem powitał cudowną statuę, składając u stóp anielskiej Pani klucze miasta, jako symbol najwyższej gościnności i hołdu.

Arcypasterz Kurytyby, D. Manoel da Silveira D'Elboux, powitał Matkę Boską Fatimską imieniem katolickiej ludności Parany, wyrażając Jej przemożnej opieki i składając Jej w daninie najwyższe hołdy, należne Królowej Niebios i Ziemi.

Następnie oddał hołdy Królowej z Fatima gubernator stanu Parana, Dr Bento Munhoz da Rocha Neto, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił, że u stóp Matki Boskiej Fatimskiej wszyscy czują się na równi braćmi.

Swą mowę zakończył gubernator gorącym wezwaniem: "Najświętsza Panno Maryjo z Fatimy, błagamy Cię, pobłogosław Parane!"

### KORONACJA

Niezwykle uroczystym momentem była koronacja cusi-

downej statuy Matki Boskiej; przy świetle reflektorów, Ks. Arcybiskup D'Elboux nałożył precudną koronę na głowę Matki Boskiej Fatimskiej; wszyscy wierni z zapartym oddechem i skupieniem brali udział w tej wzruszającej ceremonii; orkiestra wojskowa odegrała w tym momencie hymn narodowy.

### MODŁY ZA "KOŚCIÓŁ MILCZĄCY"

Następnie, mowa radiowy zapowiedział chwilę ciszy i skupienia oraz modłtwe za katolików cierpiących prześladowanie za wiarę w krajach okupowanych przez komunistów; podkreślił ich bohaterstwo i prosił o modłtwy, by Bóg Wszechmocny udzielił im wytrwania w świętej Wierze.

## USTALA SIĘ KURS KRUZEJRA

Kurs kruczejra w ostatnich dniach zdobył na giełdzie w ałut korzystną pozycję; przez kilka tygodni wartość kruczejra w stosunku do obcych walut stale wahała się na niekorzystnej naszej waluty; ostatnio, płacono, za dolara do Cr 53,00, z chwilą gdy na czele Ministerstwa Skarbu stanął Osvaldo Aranha, kurs kruczejra mocno się poprawił; nowy dyrektor wydziału Giełdy przy Banku Brazylij-

### PRZESZŁO 100.000 WIER- NYCH PRZED KATEDRĄ

Nigdy w historii Kurytyby nie było tak olbrzymiej manifestacji religijnej, jakiej byliśmy świadkami ubiegłego czwartku. Ponad 100.000 tysięcy wiernych brało udział w manifestacji; nastroj religijny mas był niezwykły.

Wzbięła serce katolików niezmierna radością na widok tak wspaniałych uczuć religijnych mieszkańców Kurytyby. Niewątpliwie, cudowna Matka Boska Fatimska sprawiła wiele nawróceń, poprawy życia, osłodziła cierpienia wielu strapionym sercom zachęciła wielu do życia naprawdę katolickiego.

Był to czas łaski Bożej i skruchy serca.

skim, Marcos de Souza Dantas wprowadził nowe zarządzenia, dzięki którym kurs kruczejra jeszcze więcej się ustalił; obecnie za dolara płacono na wolnym rynku walutowym po Cr. 47,00 względnie Cr. 46,00 zależnie od tego czy dokonywa się sprzedaży czy kupna waluty. Nowy minister Skarbu czyni wysiłki, ażeby ustalić kurs naszej waluty na stopie Cr. 38,00 za dolara.

Z KURYTYBY I OKOLICY

\* NA CZĘŚ przedwczesnie zmarłego dra Erasto Gaertnera, prefekta miasta Kurytyby, władze municypalne nadały od jego imienia nazwę dawnej awenidzie Ba-cacheri, która obecnie będzie nazywać się: Avenida Prefeito Erasto Gaertner.

\* ZBIORY KAWY w Paranie w ciągu ostatnich dziesięciu lat wzrosły czterokrotnie; w 1939 r. zbiory kawy w Paranie wynosiły 71,091 ton; w 1949 r. zbiory powiększyły się do 303.016 ton.

Z RIO I INNYCH STANÓW

\* MINISTER SKARBU, p. Osvaldo Aranha, oświadczył: delegacji rolników paulistańskich, że rząd nie dopuści do dewaluacji krucera.

\* URZĘDNICY celni w porcie Santos wykryli ostatnio dwa wielkie przemyty towary; jeden duży ładunek z 107 skrzyń opiewały na imię niejakiego Edmunda Rosenberga i, według faktur, miał zawierać stare szmaty i odpadki przeznaczane do fabryk tkackich; okazało się jednak, że zawierał cenne towary, jak ponczoży nylonowe, kosztowne nakrycia adamskowe i iniane z Japonii, Belgii i Czechosłowacji; władze celne skonfiskowały przemyt i wszczęły dochodzenie; drugi wypadek zaszedł z eksportem skrytałki zwanego mentolu z Brazylii do Stanów Zjednoczonych; fałszywie podano przy wysyłce ciężar towaru, wskutek czego poszkodowano skarbnictwo państwa na przeszło 12 tysięcy dolarów.

\* CR. 40.423.254.840,50 znajdowało się w obiegu w dniu 31 maja b.r.; w ciągu maja wydano nowych banknotów na przeszło milion kruczerów, jak to wynika z zestawienia z miesiąca kwietnia.

\* MINISTREM OŚWIATY został p. Antonio Balbino.

\* MINISTREM Sprawiedliwości został zamianowany przez Prezydenta Republiki p. Tancredo Neves.

\* MARSZAŁEK MASCARENHAS de Moraes, szef Głównego Sztabu Wojska Brazylii, który obecnie bawi w Rzymie, został przyjęty na specjalnej audyencji przez papieża Piusa XII; Ojciec św. przyjął również na specjalnej audyencji senatorów Othona Madera i Novais Filho.

\* MARYNARZE i robotnicy portowi przerwali strejk i powrócili do pracy.

\* GRUPA z 50 emigrantów włoskich, którzy nie mogli przyzwyczać się do warunków pracy w Brazylii, żądała odesłania ich z powrotem do Włoch; ponieważ władze konsularne miały zwrócić sprawę powrotu ich podróży, niezcierpliwieni emigranci usiłowali zdemolować generalny konsulat włoski w São Paulo; dopiero policja zdołała zaprowadzić porządek, dokonując uwięzienia przewodników demonstracji.

\* BANKNOTY milrejsowe tracią swą wartość z dniem 1-go b.m.

\* BRAZYLJSKA policja wykryła wielką szajkę międzynarodowych złodziei samochodowych, która operowała w południowych stanach Brazylii, w Argentynie i Urugwaju; skradzione samochody w Brazylii złodzieje sprzedawali w Argentynie. Policja zdołała ująć kilku z nich a mianowicie: Emilio Cury, Antonio Martinez, José Victória, Alfredo Andreoli, Hector Maranghelle, Juan Sanchez i Francisco Almada.

\* MILIARD dolarów zalega Brazylija, jak oświadczył ostatnio minister Osvaldo Aranha, różnym zagranicznym eksporterom za towary zagraniczne; przeważnie w Stanach Zjednoczonych.

\* KATASTROFA wydarzyła się ostatnio na szosie Rio-Baia; dwa kamiony nabite uchodźcami z północnych stanów Brazylii zderzyły się nawzajem; w wypadku zginęło trzy osoby, 52 odniosło znaczne rany.

\* PIANISTA Marian Filar, nasz rodak, wystąpił w Teatrze Artystycznej Kultury w São Paulo z koncertem zdobywając sobie duże uznanie sfer muzycznych.

POLSKA GODZINA MODLITW

W KATEDRZE KURYTYBSKIEJ ZA "MILCZĄCY KOŚCIÓŁ"

W programie nabożeństw urządzonych na część Najśw. Marii Panny z Fátima w katedrze kurytybskiej została zorganizowana "Polska Godzina Modłów" za przesiadanych katolików za żelazną kurtyną a zwłaszcza w Polsce. Odbyla się ona (ubiegłej) soboty od 16 do 17 godziny przy udziale bardzo licznych Rodaków z Kurytyby i podkurytybskich okolic. Nabożeństwo różańcowe przed cudowną statuą Najśw. Marii Panny z Fátimą odprawił ks. prof. Władysław Serzysko, a kazanie o przesiadanych naszych braciach w Kraju wygłosił

po polsku ks. prof. Franciszek Stawarski. Na "Polskiej Godzinie Modłów" był obecny J.E. Ks. Arcybiskup Manoel da Silveira D'Elboux, który następnie przemówił do zgromadzonych, podnosząc do ducha Rodaków, zachęcając do wytrwałości we wierze świętej katolickiej i zalecając ufność w dobroć bożą. Po "Polskiej Godzinie" urządzili modły w katedrze Ukraińcy, oraz Chińczycy; tym ostatnim nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił w języku chińskim ks. prof. Stawarski, dawny misjonarz z Chin.

Matka Boska z Fátima W KOŚCIELE ŚW. WINCENTEGO A PAULO

Statua cudownej Matki Boskiej z Fátimy była w wielu świątyniach i kaplicach Kurytyby; między innymi, przywiezioną statuetkę w sobotę o 9-tej wieczorem do kościoła św. Wincentego a Paula; na godzinę czasu przed zapowiadzianym nabożeństwem awenida Jaime Reis na froncie kościoła św. Wincentego zapelniała się wernymi, którzy w skupieniu i modlitwie oczekiwali na przywiezienie statuy cudownej Matki Boskiej; trzy orkiestry; Seminarium św. Wincentego; Wojskowa i Straży Pożarnej wykonywały szereg utworów (wraz z chórem Braci Marystów wykonał Hymn Marystów.

przesiadanych braci w Polsce. Następnie procesja ze statuą zatrzymała się na chwilę w kaplicy Sióstr Miłosierdzia, poczym procesja została przeniesiona do parafialnego Kościoła OO. Kapucynów na Mercés.

PROCESJA PRZY ŚWIĘTEJ ŚWIECIE

Niebywała manifestacja religijna stała się ostatnią procesją ze statuą cudownej Matki Boskiej z Fátimą przy świetle świecy i pochodni ubiegłej niedzieli wieczorem po ulicach miasta Kurytyby. Tysiące wiernych w nabożnym nastroju i modlitwie wzięło w niej udział; procesję prowadził J.E. Ks. Arcybiskup Manoel da Silveira D'Elboux w otoczeniu licznych duchowieństwa.

DWIE EKSPLOZJE

New York, (IC) — Pod powyższym tytułem dziennik New York Times omawia wydarzenia ubiegłego tygodnia. Na dwóch najbardziej krytycznych frontach świata piśmiennictwo w przeglądzie redakcyjnym — w Korei i w Niemczech, miały miejsce eksplozje. Każda z nich stanowiła ciężki kryzys dla jednego z liderów w światowym konflikcie: Washington i Moskwa.

W południowej Korei rząd Syngmiana Rhee rzucił o-

Z OSTATNIEJ CHWILI

● Ks. KARDYNAŁ Stefan Wyszyński, Prymas Polski, w przemówieniu z okazji procesji "Bożego Ciała" w Warszawie, ujawnił, że komunistyczny reżim warszawski usiłuje za wszelką cenę ująć Kościół katolicki w Polsce. Katolicy jednak — powiedział kardynał — będą bronić praw Kościoła i gotowi są nawet na przełanie swej krwi za wiarę świętą.

W amerykańskich kołach rządowych postępowanie prezydenta Rhee spotykało się z potępieniem. Sekretarz Stanu, John Foster Dulles, oświadczył premierowi Korei południowej, który bawił przez kilka dni w Washingtonie, że wypuszczenie jeńców było uderzeniem w plecy Narodów Zjednoczonych. Dowódca armii Narodów Zjednoczonych, D. A. L. E. i m napisał do prezydenta Rhee: "Wschodnie, gen. Mark Clark. Jestem głęboko dotknięty tym jednostronnym pogwałceniem Pańskich osobistych zobowiązań".

● SYTUACJA Kościoła katolickiego w Polsce jest coraz głośniejsza — ujawnił dziennik watykański "Osservatore Romano", komentując wypowiedź kardynała Wyszyńskiego. ● PAPIEŻ nie zatwierdził pięciu administratorów diecezji, których wyznaczył komunistyczny rząd w Polsce, mimo zabiegów warszawskiego reżimu, który nawet zgodził się na podróz kardynała Wyszyńskiego do Rzymu w 1951 r. z obowiązkową uzyskaniem oświadczenia o jego nominacji.

W kołach Kongresu akcja Syngmiana Rhee spotkała się jednak z mieszaną reakcją. Leadersy Kongresu solidaryzowali się z opiniami rządowymi. Jednakże senator republikański z Wisconsinu Joseph McCarthy oświadczył, że jego zdaniem Rhee nie miał wyboru, gdyż warunki reżimu są szkodliwe dla Korei. Poseł republikański Ralph Gwinn z górnej części stanu N. York, zapowiedział wniesienie rezolucji pochwalającej postępowanie Rhee, który — zdaniem Gwinn — działał w obronie interesów własnego narodu.

● KARDYNAŁ WYSZYŃSKI jest jedynym purpuratem Kościoła katolickiego, który przebywa poza żelazną kurtyną.

Amerykańskie koła rządowe czynią obecnie duży wysiłek, aby przekonać rząd południowej Korei, że we wspólnym interesie sprzymierzonych należy poniechać dalszych jednostronnych decyzji. W tym celu wjechał do Korei jeden z podsekretarzy Stanu. Panuje jednak przekonanie, że lekko posunięta ustepliwosć ze strony komunistów może uratować widoki reżemu.

● KONFERENCJA na Bermudach została odczołżona z powodu choroby premiera Brytanii, Winston Churchilla.

● GWALTOWNA powódź nawiedziła Japonię; około 15.000 domów oraz 7000 osób uległo zniszczeniu; tysiące rodzin pozostają bez dachu nad głową.

● MORDERCA kobiet w Londynie, John Halliday Reginald Christie, został skazany za morderstwo swej żony na karę śmierci przez powieszenie; zamordował on swą żonę Ethel Christie dnia 14 grudnia 1952 r. Ponadto ma on na sumieniu zamordowanie innych sześciu kobiet, które zabił od swego mieszkanka, mordował je, a zwłoki ukrywał pod podłogą lub zakopywał w ogrodzie.

ISKIERKI

\* RZAD argentyński polecił wydrukować cennik artykułów pierwszej potrzeby alfabetem wypukłym dla niewidomych.

Echa rozruchów w Berlinie

Wiadomości o objawach rewolucyjnych w Berlinie, a następnie w innych miastach Niemiec wschodnich, wywołały w Stanach Zjednoczonych wiele pochlebnych komentarzy zarówno ze źródeł oficjalnych, jak i prasie i w radiu. Powszechnie tłumaczono te wydarzenia jako przejaw głębokiego niezadowolenia i woli pozbycia się narzuconych reżymów komunistycznych.

\* DWIE sztaby złota, wartości £10 000, wydobyto z dna morskigo pod Nowa Zelandia. W 1940 r. niemiecki okręt podwodny zatopił brytyjski statek "Niagara", gdzie znajdowało się 37 sztab złota. Nurkowie poszukują reszty sztab.

Korespondent pism amerykańskich w Wiedniu John MacCormack dopatrzył się wielu innych punktów zapalnych w krajach ujarzmionych przez Sowjety. Głównymi takimi ośrodkami są, jego zdaniem Czechosłowacja i Polska. Piśze on:

\* SAD w Toronto (Włochy) zezwolił na 30 miesięcy więzienia młodego Włocha, który podawał się za księdza; oszukiwał on proboszczów przedstawiając fałszywe dokumenty, wygłaszał kazania, udzielał św. Sakramentów i spowiadał w kościołach włoskich.

"Czechosłowacy, których zawiódł w pułapkę sowieckiego komunizmu ich tradycyjny państwowizm, nienawidzą Niemców oraz pobożne życzenia przywódców, burzą

\* Ptak raszka zaczął budować gniazdo na rusztowaniu przy odnawianym kościele w St. Louis (USA). Kierownik robot zawiązał prace oświadczając: "Choć nie jestem amatorem ptaków, to jednak mam szacunek dla towarzysza sztuki budowlanej".

\* Prasa austriacka na naczelnych miejscach podała wiadomość o znalezieniu "tygrysa australijskiego" zwierzęcia wielkości lisa, które wyginęło 25 lat temu. Zwierzę to nosi potomstwo w worku pod brzuchem. Sensacja nie sprawdziła się, ponieważ schwytanym zwierzęciem okazał się zwykły bury kot, którego właściciel zażartował sobie z prasą.

\* Strażnik z ochotniczej straży angielskiej w Angouleme (Francja) skazany został na półtora roku więzienia za podpalenie stogów. Okazywał on dużą energię przy gaszeniu wywołanych przez siebie pożarów. Podpalił aby otrzymać premie 180 frs. dla ochotnika strażniczego, który pierwszy zauważył pożar i weźmie udział w jego gaszeniu.

\* Pani Conant, żona nowego wysokiego komisarza USA w Niemczech, nosi prawą rękę na tembloku. Conant z żoną wydał przyjęcie z okazji objęcia urzędowania w Bonn, w Berlinie, Bremie i Hamburgu. Pani Conant musiała uściśnić ręce kilku tysiącom ludzi. Obecnie wita gości podając lewą rękę.

\* 22-letnia Katarzyna de Pietro, skazana została przez sąd w Nowym Jorku na grzywnę 627 dolarów za przekroczenie 18 razy przepisów ruchu ulicznego. Sąd skazał ją poza tym na 30 dni aresztu. Areszt jednak został zawieszony pod warunkiem, że Katarzyna będzie wracać do domu od poniedziałku do piątku o godz. 10 wieczorem, w sobotę i w niedzielę o 12 w nocy i że będzie chodzić regularnie do kościoła.

\* Dwa bociany stoczyły ze sobą walkę o posiadanie gniazda na szczycie kolumny w Strasburgu. Bociany walcząc, spadły na przewody elektryczne wysokiego napięcia. Oszołomione odleciały, ale duża część miasta pograżona była w ciemnościach z powodu krótkiego śpięcia.

\* Czterech włamywaczy aresztowanych w pobliżu banku w Fulton (Kentucky, USA) miało ze sobą "ruchomy wyrostek": 2 palników tleno-aketylenowych, zbiornik z tlenem, plandeki, świdy elektryczne, urządzenie alarmowe z drugim kablem, karabin wojskowy, 2 karabiny z obciążeniami, strzelbywiatrowe i 4 pistolety.

\* Chirurg w Ascol Piceno (Włochy) wyjął z żóładka 30-letniej Ewy Romanelli szczoteczke do zębów, długości 8 cali, która wślizgnęła się do gardła podczas mycia zębów.

\* U wybrzeży Norwegii wylowiono olbrzymiego węgorza, długości półtora metra i wagi 33 funty.

\* Holender, zam. w Bolsward (Holandia) przesłał "płaszcz organizacji pomocy powodziarom. Otrzymał on od obdarowanego powodziarza list: "Dziękuję panu serdecznie za piękny płaszcz. Zauję bardzo, że nie mogę zapłacić nakazu podatkowego, który znalazłem w kieszeni płaszcza, ponieważ straciłem wszystko w czasie powodzi".

\* Angielski seter na wystawie psów w Melbourne, który otrzymał nagrodę za "ładne usposobienie" ugrzył sędzię w rękę. Niezrażony tym sędzia przyznał jednak psu dwie dalsze nagrody, jedną dla "najlepiej wychowanego psa" i drugą za "czystą rasę".

\* Wycieczkowicze na plaży w Ostii pod Rzymem, gorączkowo zbierali tysiące paczek papierosów amerykańskich, które morze wyrzuciło na brzeg. Papierosy wyrzucono z łodzi przemytników, ściganej przez straż celną.

\* Kopalnie rudy uranowej w Australii zwiedzała wycieczka członków parlamentu. Demonstrowano im wykrywacz promieni atomowych. Ogólna wesołość wzbudziło, że wykrywacz zarejestrował promienie atomowe wydobywające się z kieszeni członków wycieczki. Zabrali oni kawałki rudy uranowej na pamiątkę.

\* Dwadzieścia pięciu Duńczyków, potomków Wikingów, wojowników skandynawskich z X wieku w ubiorach z owych czasów, przybyło do Parryza, by przekazać symboliczne klucze do tego miasta, które przodkowie ich zabrali po napadzie na Saint-Germain, około roku 847. Ci potomkowie Wikingów zamieszkują w Frederikssund (Dania) i zwiedzają Europę. Uroczę Normandki powitały ich przed katedrą Notre-Dame.

\* Stany Zjednoczone mają nadwyżkę masła wagi 146 milionów funtów i nie wiedzą co z tym zrobić. Ministerstwo rolnictwa ofiarowało wojsku 50 milionów funtów masła po cenie margaryny, nie otrzymała jednak odpowiedzi. 75 milionów funtów masła ofiarowano szkółom na śniadania dla dzieci.

\* 26-letni mechanik z Hattiesburg (Missisipi) amputował sobie sam ramię szczytówką swego samochodu. Samochód uległ katastrofie i mechanik, Karl Creel, obawiał się, że zapali się zapas benzyny. Nie mógł wydostać ręki spod szczytówki samochodu, wobec tego sam dokonał amputacji. Udał się następnie pieszo do odległego o milę szpitala.

\* Policia w Wiedniu urządziła pościg tramwajem za złodziejem, który skradł inny tramwaj. Złodziej, który z zdaniem policji był pijany, we wczesnych godzinach rannych porwał tramwaj i przewoził za darmo osoby opuszczające bary i restauracje po nocnej zabawie. Policja ścigała złodzieja w tramwaju ponieważ nie chciała nadawać rozgłosu tej kradzieży. Pościg trwał 4 godziny.

się obecnie przeciw sowieckiej smyczy, gdy okazało się, że ich polityczne marzenie przerodziło się w koszar gospodarczy.

Wśród Polaków MacCormack widzi inne przyczyny: "Motywem wzrastającego napięcia wśród Polaków jest ich nacjonalizm. Odrzucają oni dominację rosyjską tak gwałtownie, że prasa w Polsce musiała nawet wynaleźć synonimy dla takich wyrażen jak Róża, Związek Socjowicki i Czerwona Armia". MacCormack ma na myśli zastępowanie wyrażenia "Rosja sowiecka" wyrażeniem "Związek Radziecki".

"Nowi uchodźcy z Polski donoszą, że na płotach i murach pojawia się coraz więcej napisów w rodzaju: "Precz z komunistami". Niech żyje Pakt Atlantyczny". "Przy budowie "podarowanego przez Moskwę" Pałacu Kultury w Warszawie wydano rozkazy rozdzielające zespoły robotników polskich od sowieckich celem zapobieżenia bójkom i starcom.

W innych krajach Europy wschodniej MacCormack widzi jedynie bierny opór. Nastroje oporu na Węgrzech tłumione są obecnością potężnych oddziałów armii sowieckiej.

Prezydent Eisenhower przeznaczył 50 milionów dolarów na dodatkową pomoc dla Berlina Zachodniego. Celem tej pomocy jest również opieka nad nową falą uchodźców ze strefy sowieckiej.

Wyjaśnienie

W nr. 21 z dnia 10 czerwca b.r. w notatce pod tytułem "Nieporozumienie" Redakcja "LUD" postawiła mi możność wypowiedzi w jakim znaczeniu i do kogo dokładnie odnosi się owo wyrażenie "Wróżymy sobie wsty, że tu, w kolonii polska, pokaze tubylcom i rzeczy dobre, którymi z powrotem chwyci za serca Bajanczyków i tym sposobem poprawi opinię, zepsutą przez między-narodowe "ataktactwo" t.zw. D. Pisów", którzy pozostawili po sobie dużo miazmatów".

Oświadczam, że owo wyrażenie jest zastosowane do tego, "nieodpowiedniego elementu", który na szczęście już w większości wjechał z Salvadora, natomiast grasuje w różnych częściach Brazylii. A więc i Redakcja LUD i ogromna większość czytelników nie tylko że czyta, ale i rozumie sens w dosłownym znaczeniu.

Salvador, 25. VI. 1953 r. Z poważaniem Eugeniusz Kowalski

KOMISJA PRAWNICZA Rady Narodowej R.P. rozpoczęła obrady nad wnioskiem Rządu w sprawie projektu Dekretu Projektu Prezydenta Pzczyspospolitej o uwienczeniu godła państwowego znakiem Krzyża. Wniosek powyższy został przekazany do Komisji uchwała Rady Narodowej R.P. z dnia 6 czerwca 1953 roku.

POSZUKIWANI: GUGU Kazimierz JAZMINSKI Bolesław SZWED Jan. Mający przebywać w Paranie. Ktokolwiek miałby o nich wiadomość, proszony jest o napisanie do American Polish War Relief, 1 Place Claparde, Geneve, Switzerland.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiamy Czytelników, że pamiętnik Jana Zbrucza wydany w formie książki p.t. "CZY BYŁEM SZPIEGIEM?" Autor, jako mąż zaufania Polskiej Ambasady w Związku Radzieckim został oskarżony o szpiegostwo wraz z grupą swoich współpracowników. Książka ta to jedyny dotychczas w całej literaturze światowej dokument, odsłaniający bestialski praktyki sowieckiej tajnej policji, by uzyskać przyznawanie się więźniów do zbrodni niepopelnionych. Książka pisana stylem prostym, poważnym, daje poznac zycie przeciętnego obywatela Związku Radzieckiego, oraz martyrologię około 2 milionowej rzeszy i posiolkach. By umożliwić wydanie tej wartościowej książki ogłaszamy przedpłatę po cenie zmniejszonej Crs. 45.00.

# POSIEW WOLNOŚCI

Dnia 16-go i 17-go czerwca zaszły we wschodniej strefie Niemiec, zwłaszcza w sowieckiej części Berlina, niezwykłe wypadki. Podwyższenie o 10% norm pracy w fabrykach bez równoczesnej podwyżki płacy było jeno kroplą, która przelała już od dawna pełny po brzegi kielich goryczy Niemców, cierpiących jak i wszyscy od jarzma komunistycznej tyranii. 17 czerwca rozruchy przyjęły charakter masowej demonstracji, gdy do strajkujących robotników przyłączyły się grupy ludności, tworząc olbrzymi pochód 100-tysięcznego tłumy.

Przerządy rząd komunistyczny odwołał zarządzenie i wezwał na pomoc wojsko sowieckie, ponieważ część policji stanęła po stronie manifestantów. Tłum obrzucił kamieniami tanki i samochody sowieckie, wznosząc okrzyki: "Iwan wróć do domu". My cheemy unifikacji Niemiec. "Przez z rządem komunistycznym", oraz niszcząc wszelkie sowieckie emblematy. Zdarło nawet zerwanie flagi ze stynnej Brandenburgertor.

Tanki sowieckie poczęły strzelać do tłumy, raniąc ponad sto osób i zabijając 17. Również i w innych miastach wschodniej strefy Niemiec doszło do zaburzeń, zwłaszcza w Magdeburgu, gdzie tłum zdobył szturmem więzienie, z którego wypuszczono więźniów na wolność.

Ila ilustracji zaszłych wypadków sięgniemy pamięcią do niedawnej przeszłości. Gdy autor niniejszego artykułu we wrześniu 1948 r. po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej tydzień przebywał w nadgranicznym mieście, swoim wyglądem dobrze odzwierciedlając człowieka zwracającego na ulicy powszechną uwagę. Ze względu na bezpieczeństwo udawał Rosjanina. Niemcy już wówczas cierpieli okrutnie; chodzili obdarci, wychudli i zieleni z głodu. Sklepów spożywczych, jak i targowisk, gdzie można by kupić artykuły żywnościowe, — nie było! Choć to była jesień, nie nabył nigdzie owoców, np. jabłek czy gruszek. Niemka, u której autor mieszkał, po dwa kg. pomidorów musiała iść na wies, 3 km za miasto i zdobyła je u znajomego Bauera, które mu pomagała często pracować w polu. Od śmierci głodowej ratowały Niemców podmiejskie ogródki, w których wszystkie słoneczniki i niemiecka skrupulatnością obowiązywało białymi smatami, by ptaki nie dziobały ziarna. Przewodnik, z którym autor przejechał całą strefę przez Dreżno, Lipsk, Magdeburg, przez tydzień przygotowywał kartkowy chleb na drogę, bo na żadnej stacji nie było kupić za skarby.

Wszędzie czuć było tłumioną nienawiść Niemców do wschodniego okupanta, który był sprawcą powszechnej nędzy ludności. Stany Zjednoczone wedle oficjalnych źródeł do końca 1952 r. dostarczyły zachodnim Niemcom pomocy na sumę 5 miliardów dolarów. W tym samym czasie Sowieci wycisnęli ze wschodniej strefy Niemiec ponad 10 miliardów dolarów tytułem odszkodowań wojennych.

Niemcy ze strefy wschodniej doskonale orientowali się w stosunkach, panujących w strefach zachodnich. Wówczas dla nich przekroczenie granicy było stosunkowo łatwe, ponieważ w wypadku zatrzymania tracili jeno rzeczy i płacili po 5 mk. grzywny. Policja aresztowani, tracili wolność na długie lata.

Swoboda panująca w strefach zachodnich, oraz narastający tam dobrobyt stworzył potęgającą się nienawiść ku sowieckiemu okupantowi w strefie wschodniej. Nieudolność komunistycznej gospodarki była tak wyraźna, że narzucała się w oczy każdemu. Wystarczyło jeno patrzeć.

W strefie sowieckiej nikt z prywatnych osób nie odbudował ani jednego domu; grzyby zarastały chwastami. W strefach zachodnich całe dzielnice powstawały niemal w oczach z gruzów. We wschodniej, autostrada, tzw. Reichsautobahn była czysta, jak wyszorowana mydłem! W zachodniej, między

Helmstedt, Brunzwickiem, Hannoverem aż czarna od mrowia przejeżdżających aut! We wschodniej ludność na ulicach poruszała się powoli, ociężała, jak chora, nędznie ubrana a nawet obdarta. W zachodnich — kipiła ruchem, werwą i nadzieją!

Dodać należy, iż Niemcy w biedzie tracią ducha i udają nadzarzy. Mój przewodnik miał 2 ogromne szafy zapchaną dobrą garderobą, w tym osiem garniturów, lecz wdziewał na siebie najgorsze ubranie.

Komunistyczny okupant w dwu kierunkach prowadził swą politykę:

1) sowietywacji kraju, jako przyczółka do opanowania Europy.

2) grabowania, co się da. To drugie udało im się w zupełności. Politbiuro rządu niemieckiego, złożone z 14 członków, na którego czele stoi premier Otto Grotewohl, posłuszny uczeń Stalina, ślepo wykonywał rozkazy Moskwy, ogalając kraj z dawnych zasobów materialnych, oraz zmuszając 18 milionów Niemców do niewolniczej harówki na rzecz bezwzględego okupanta.

Tytułem reparacji Sowieci wywołali urządzenia fabryk, całą produkcję przemysłowo-rolniczą, a nawet likwidowali niektóre linie kolejowe po to, by je wywieźć do Związku Radzieckiego. Ten rabunek bogacił okupanta, lecz zarazem uczynił ze wschodniej strefy Niemiec kraj tak zubożały, że w porównaniu ze strefami zachodnimi wygląda jak nędzary przy miejskim elegancji. Jest to najgorsza reklama komunizmu na zachodzie Europy. Przedstawiciel Sowieców gen. W. Czujkow mniemał, że kntem uda się trzymać w

posłuszeństwie potulnych Niemców w nieskończoność — przelicył się! Nawet Sowieci to rozumieli, bo po śmierci Stalina odwołano do Związku Radzieckiego niewygodnego gorliwa. Jego miejsce zajął dyplomata Siemionow, który ostatnio zapowiedział złagodzenie kursu, np. przywrócenie 2 milionom osób zabrzanych kart chlebowych, porozumienie z duchowieństwem, częściowa amnestia, rozluźnienie w przepisach o własności prywatnej, obniżkę kontyngentów rolnych.

Sredniowieczni kaci, łamiący kołem swoje ofiary, popuszczali korbę, gdy kości trzeszczały i ofiara była bliska skonania; gdy przyszła do przytomności przykrecali znowu silniej, aż ofiara mdlała i tak naprzemian.

Tak samo postępują kremłowscy następcy tyrań! Lecz społeczeństwo niemieckie, a nawet komunisty nie wierzą już katom. Lud rozgoryczony do ostateczności wyszedł na ulicę z protestem. To rozpacz stwarza sytuację, w której nawet nieletnia młodzież, gardząc śmiercią, zdobywa się na bohaterstwo... Nie mamy złudzeń; wiemy, że gołe pięści nie przemogą uzbrojonych tanków. Sowieckie wojska krwawo stłumią bunt! Jesteśmy przekonani, że kilkadziesiąt czy kilkadziesiąt tysięcy nie jest jeszcze nie wszystko. Tajna policja sowiecka ma czas. Nastąpią aresztowania tysięcy, dziesiątków tysięcy, które pochłoną ofiar znacznie więcej w więzieniach i obozach koncentracyjnych; lecz nadejdzie chwila, kiedy ten posiew wolności z 17 czerwca wyda plon — wówczas zniknie tyrania!

## CO INNI PISZĄ I MOWIĄ

### CO Z EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIĄ?

Takie pytanie zadaje sobie "Manchester Guardian" (Nr. 33.239) w związku z wystąpieniami jakby pojedynczymi Moskwy w stronę Zachodu i z dotychczasową wymianą zdań w tej sprawie.

W odpowiedzi na ogólnikowe zapewnienia Kremla, od pogrzebu Stalina, 9 marca r. b. o gotowości odprężenia i pojedynania, Prezydent Eisenhower, w wielkiej mowie z 16 kwietnia, wysunął szereg podstawowych żądań i zapowiadań, mających świadczyć, że nie jest to zwykła gra Moskwy, a wśród nich — bardzo dobitnie — żądanie przewrótów wolności krajom Europy Środkowo-Wschodniej.

Nazajutrz, 17 kwietnia r. b. w "The Times", gdzie zawsze skłonność ku porozumieniu z Rosją — (jak tu się porozumieć, chyba że nie jak, ale... czym kosztem?) — gorąco nad sprawą taką jak wolność czy niewola dziesięciu narodów środkowo-wschodnioeuropejskich, bąknięto osłabiająco:

"Swoboda obcowania (nie tylko z Rosją) i pełna niepodległość narodów wschodnioeuropejskich jest istotnie celem, o którym nigdy nie należy zapominać, lecz rozluźnienie więzów rosyjskich zawsze będzie raczej następstwem szerszego zelenia napięcia niż wstępem do niego".

Moskwa zaś, w swej odpowiedzi z 25 kwietnia r. b. na mowę Prezydenta Eisenhowera wymijająco i wykrętnie omawiając inne sprawy, w tej sprawie bardzo stanowczo sprzeciwiała się wszelkiej zmianie, czyli chce zatrzymać, co zagarnęła.

Otoż "Manchester Guardian" stwierdza naprzód: "Gdy Stalin umarł, pierwszą myślą wielu ludzi było, że zbliża się dla Europy Wschodniej czas odzyskania wolności".

Ale okazało się, że nie tylko nie się nie zmieniło, ale nawet w państwach przykrajach do Rosji nie zaznaczyło tej chęci pojedynania z Zaniem (co znaczy, że Moskwa na — co znaczyła — a gdy to nie pozwoliła) — a gdy to nie pozwoliła — a gdy to nie pozwoliła... K r e m l i odpowiadał 25 kwietnia r. b. na mowę Prezydenta Eisenhowera: "Odpowiedź rosyjska w tej sprawie była nieustępliwa".

W Londyńskim piśmie, "The Weekly Review", specjalizującym się w ogłaszaniu dokumentów z zaprzysiężonych źródeł wywiadowych, podaje szczegóły z różnych raportów, rozważanych obecnie jakoby na Kremlu i podanych do wiadomości ambasadorów sowieckich. Są to raporty profesorów Kapitzy (Niemca) i Vargi, oraz marszałka Sokolowskiego. Podajemy poniżej streszczenie na odpowiedzialność wspomnianego tygodnika.

# CZY SOWIETY MYŚLĄ O WOJNIE W 1955 ROKU?

Według raportu prof. Kapitzy (ongsi fachowca atomowego Hitlera). Sowieci nie powinni się narażać obecnie na niebezpieczeństwo wojny światowej, ponieważ amerykański bomb atomowy w ilości 4.000 najmniejszych, mogą przeciwstawić zaledwie 400 znacznie słabszych. Zdaniem Kapitzy najniebezpieczniejsze bomby posiada obecnie Anglia, tylko w niewielkiej ilości (!?) Sowieci posiadają jednak obecnie wszystkie amerykańskie tajemnicie produkowane bomb atomowych i wodorowych, lecz nie będą w stanie dobrać produkcję amerykańskiej przed rokiem 1955.

## MNIEJ 4.000 BOMB ATOMOWYCH

Według raportu prof. Kapitzy (ongsi fachowca atomowego Hitlera). Sowieci nie powinni się narażać obecnie na niebezpieczeństwo wojny światowej, ponieważ amerykański bomb atomowy w ilości 4.000 najmniejszych, mogą przeciwstawić zaledwie 400 znacznie słabszych. Zdaniem Kapitzy najniebezpieczniejsze bomby posiada obecnie Anglia, tylko w niewielkiej ilości (!?) Sowieci posiadają jednak obecnie wszystkie amerykańskie tajemnicie produkowane bomb atomowych i wodorowych, lecz nie będą w stanie dobrać produkcję amerykańskiej przed rokiem 1955.

## MOSKWA LICZY STAŁE NA KRZYŻY GOSPODARCZY W PAŃSTWACH ZACHODNICH

Według raportu prof. Vargi, Stalin w zasadzie ścisnie przewidywał konieczność załamania się gospodarczego U.S.A. Współzawodnictwo japońskie i niemieckie stanie

się dla zachodu za silne (?) Żeby jednak to załamanie, obecnie prawdopodobnie tylko w dalszej przyszłości, odpowiednio przyspieszyć, należy spowodować "odprężenie" w sytuacji międzynarodowej. Takie odprężenie, któreby doprowadziło do zaniechania zbrojeń zachodu, mogłoby — obecnie rozpoczęte — stać się przyczyną ruin amerykańskiego przemysłu wojennego (?) W rezultacie można już w roku 1955, kiedy sowieckie zbrojenia będą na ukończeniu, mieć do czynienia z takim kryzysem społeczno-gospodarczym w Ameryce, że ryzyko rozpoczęcia wojny byłoby minimalne; a-gresja zbrojna ze strony Sowieców musiałaby nastąpić po powszechnych strajkach i rewolucjach.

## RAPORT SOKOŁOWSKIEGO

Według raportu marsz. Sokolowskiego należy bezwarunkowo unikać wojny przed 1955 r. Wtedy dopiero Sowieci będą mieli nie tylko dość bomb atomowych dla zniszczenia potęgi kapitalistycznej, lecz również dostateczną ilość sprzętu dla własnych i satelickich sił zbrojnych. Wówczas i armia chińska będzie całkowicie zdolna do pokonania wszystkich państw azjatyckich.

## MOŁOTÓW ZA WOJNĄ JUŻ OBECNIE

Według "Weekly Review", powyższe raporty całkowicie trafily do przekonania Bułganinowi i Mikołajowi. Natomiast Mołotow jest jakoby innego zdania; uważa on, że

# WIZJA CZY FANTAZJA?

Słynny filozof angielski a zarazem laureat Nobla Lord Bertrand Russell opublikował w jednym z niedzielnich wydań "New York Times" wizję następných 50 lat. Obraz wcale nie pocieszający, choć nie odmalowuje ani wojny ani jakichś zniszczeń atomowych, a właśnie to, za czym ludzkość tęskni i ku czemu zmierza — pokój, dobrobyt i wzajemne bezpieczeństwo.

Zmiana — przepowiada Russell — zacznie się w r. 1953, kiedy napięcie między Wschodem a Zachodem osiągnie swój punkt kulminacyjny. Malenkov stanie przed dwoma fundamentalnymi problemami: niezadowolonymi ludnością ZSRR z powodu fatalnych warunków żywnościowych oraz groźbą ze strony Chin, że dzięki swej masie staną się potężniejsze od ZSRR; Eisenhower natomiast uwikła się w walkę o władzę z Kongresem i — padnie, a władza ta przejdzie w ręce sen. Tafta a przede wszystkim McCarthy'ego. Zwycięstwo swe McCarthy osiągnie łatwym sposobem: ponieważ Amerykanin w równej mierze boją się komunizmu jak wysokiego budżetu, senator rzuci hasło zwalczania komunistów nie w Rosji i w Europie a w samych tylko Stanach, bo będzie to znacznie tańsze. Amerykanom taka recepta bardzo się spodoba i... McCarthy zostanie prezydentem.

Nowy prezydent ukoronuje swe rządy zawarciem układu McCarthy-Malenkov, który podzieli świat na dwie części: sowiecką z całą Azją i Europą po Łabę i amerykańską z Japonią, Australią i resztą świata. Zawarcie takiego paktu pozwoli wodzowi z Kremla na rozbrojenie a tym samym przedstawienie produkcji na dobra konsumpcyjne (co uspokoi niezadowolonych obywateli sowieckich) a równocześnie przez włączenie Indii, Indochin itd. da mu przewagę nad Chinami. Rozbroić się będzie mogła wtedy i Ameryka a tym samym obniży znacznie ów będący postachem ludności budżet i podatki. To jeszcze

nie-europejskie nigdy już nie staną się wolnymi czynnikami. Ale przyszłość Niemiec może rozstrzygnąć o przyszłości Europy Wschodniej".

Tyle fantazja angielskiej Kasandry w spodniach. Czy jednak rzeczywistość tylko fantazja? Kto umie patrzeć i wyciągać wnioski, dojdzie do ciekawych i bynajmniej nie uspokajających spostrzeżeń. Ale to pozostawiamy już każdemu z naszych Czytelników z osobna. (IP).

Jeśli to jest ostrzeżenie, że dogadanie Niemcom i wzmacnianie ich przez Zachód pcha kraje Europy Środkowo-Wschodniej w objęcia Rosji, jest ono bardzo trafne i na czasie.

St. St.

Ameryka zbroi się w temple niedoścignionym dla Sowieków i że dlatego liczenie na uzyskanie przewagi przez Moskwę w 1955 r., jest marzeniem ścietej głowy. Wykluza on zupełnie przewidywany przez Vargę kryzys społeczno-gospodarczy. Jego zdaniem wykonanie testamentu Lenina wymaga obecnie nie odprężenia, lecz wręcz przeciwnie, niezwolnionej inwazji Zachodniej Europy, zanim powstanie armia europejska i wogóle zanim obecne przygotowania obronne sojuszu Atlantykckiego nie posuną się za daleko. Malenkov jakby obecnie rozważa całe zagadnienie, starając się o drogę pośrednią pomiędzy radami rzeczoznawców a przestrogiami Mołotowa. Przechyla się on jednak raczej w stronę przeciwną Mołotowowi, ponieważ obawia się zniszczenia Rosji bombami atomowymi w razie "przedwczesnej" wojny.

## OBAWA KREMLA

Wszyscy władcy Kremla boją się jednak podobno, że Eisenhower mógłby się uciec do groźby otwartej użycia przewagi atomowej dla zmuszenia Sowieców do przyjęcia jego warunków. Sami nie mając mając groźby moralnych, bolszewicy nie rozumieją istnienia ich u innych. Stąd gorączkowe starania w kierunku znalezienia sposobów na rozbicie solidarności mocarstw zachodnich. Bez takiej solidarności, Eisenhower nie ryzykowałby takiego "ultimatum". (Rozbitcu tej solidarności mają m. in. służyć ostre krytyki w części prasy angielskiej sposobu prowadzenia rokowań rozejmowych w Korei).

Tyle "Weekly Review", którego wiadomości zbyt często się sprawdziły, by mogły być lekceważone.

Ar.  
\*\*\*\*\*  
CZY WIESZ, ZE...

\* Ze świat podziemny ma swoich własnych lekarzy — o tym wie zapewne niewiele. Ostatnio lekarza takiego przez przypadek przychyliła policja wiedeńska. Dr Henryk Schüller przeprowadzał nie tylko kosmetyczne operacje na poszukiwanych przestępcach (bo tym samym mogli uciec rak sprawiedliwości) ale nawet przeprowadzał transplantację skóry na palcach, by zmniejszyć ich odcisk palców. Przy tym wszystkim ów 52-letni lekarz był — lekarzem politycznym.

\* Podczas gdy ilość głów koronowanych stale się zmniejsza, wzrasta ilość królów niekoronowanych. Do tej kategorii zaliczono niedawno prezydenta Libanu Camille Shmun i jego małżonkę Zalfa jako "najlepiej wyglądającą parą w kołach dyplomatycznych".

\* Tito otrzymał ostatnio pierwszy transport 48-tonowych czołgów amerykańskich w ramach pomocy amerykańskiej dla "wspólnego bezpieczeństwa". Jak dotąd Jugosławia otrzymała w tych ramach 147 ładunków okrętowych.

\* Tym razem na Ukrainie — twierdzi rząd sowiecki — zrzucił mieli Amerykanie 4 skoczków, ujętych przez sowiecką policję i skazanych obecnie na śmierć "za szpiegostwo". Owi rzekomi szpiegowie wyszkoleni był mieli w Niemczech Zachodnich w specjalnej szkole amerykańskiej dla tego rodzaju czynności znajdujące się w Bad Wiessee (cztery dalsze w Monachium, Frankfurt, Kaufbeuren i Worishofen).

Sowieci stwierdzają przy tym, że kierownikiem tego całego aparatu jest major amerykański Ronald O. Boltenbach. Amerykańskie MSZ uważa twierdzenia sowieckie za "fantastyczne zmyślenia".

\* Niemcy z Pomorza w ilości ponad 80.000 — donosi amerykański dziennik "Die Neue Zeitung" — zjechali się w Hamburgu na "Deutschlandstreffen der Pommer". Minister dla spraw ogólnoniemieckich J. Kaiser oświadczył m.i., że "wypedzeni nie chcą zemsty. Uznali oni wyraźnie prawo Polaków do ich ojczyzny na wschód od Bugu, jednak przy ustalaniu granic Niemiec w trakcie pokojowym, jak to było przewidziane w Jakcie i Poczdamie, trzeba przyznać Niemcom prawo głosu".

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZ. PIĄTĄ PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH  
Ewangella zapisana u św. Mateusza, w rozdziale 5, w. 20 - 24



Onego czasu: Rzekł Jezus Uczniom swoim: Jeżeli nie bę d z i e obfitywała sprawiedliwość wasza więcej niż uczonych w Zakonie i faryzeuszów, nie wjdziecie do królestwa niebieskiego. (Wyjśc. 20, 13), a kto by zabił, będzie winien sądu. A ja powiadam wam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto by rzekł bratu swemu "raka", będzie winien Rady, a kto by rzekł "głupcze", będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy poniesiesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pojednać się pierwszej z bratem twoim. A potem przyjdiesz i złożysz dar twój.

ON BYŁ ŚWIECĄ GOREJĄCĄ I ŚWIECĄCĄ. Jan 5, 35

Zagrają dzwony, uderzą fanfary, rozlegną się śpiewy w radosnym a pamiętnym dniu złotego jubileuszu Ks. Wizytatora Ludwika Bronnego. Uniosą się myśli w krainę przeszłości, zadrzą serca na nutę wdzięczności, poruszą się usta w modlitewnym nastroju na intencję Tego, który w złotej aureoli jubileuszu kapłaństwa i w srebrnych blaskach najwyższego Przełożonego polskich Misjonarzy święcić będzie swój dzień czci i chwasty.

W mistycznym usposobieniu, w podniosłym nastroju i pokornym uniesieniu obchodząc będziemy pamiętny dzień złotego jubileuszu Tego, który odziany suknią syna pokornego św. Wincentego, błyszczą na świeczniku Zgromadzenia, jak jasna pochodnia, rozświecając blaskiem swych cnót, drogi swym podwładnym.

Lecz był On nie tylko światłością świata, ale i solą ziemi, żyjąc na modłę prawdziwych misjonarzy, więcej przykładem, niż słowem pociągał nas na wyżyny ideału misjonarskiego.

I dlatego dziś chylimy się w kornym hołdzie, do Twoich stóp, Ojciec Kochany, składając Ci najserdeczniejsze życzenia, oprawione w brylanty szczerości, jaśniejące perłami wdzięczności, mieniące się tęczą radości i unoszące się ku niebu wonnością modlitw. Niech ten pamiętny a radosny dzień, będzie Ci wyrazem naszego uznania i wdzięczności, za trudy i prace jakie położyłeś dla dobra Zgromadzenia, tęczą nadziei ku brylantowym godom i znakiem szczególniejszego umiłowania Bożego. X. W. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

BEATYFIKACJA BISKUPA MATULEWICZA

RZYM, (IC) - W uzupełnieniu krótkiej notatki podanej poprzednio, mówiącej o rozpoczęciu przygotowawczego procesu beatyfikacyjnego świętobliwego arcybiskupa Jerzego Matulewicza, podajemy więcej szczegółów. Ze względu na niemożliwość przeprowadzenia procesu przygotowawczego w krajach żelaznej kurtyny, gdzie istnieje komunistyczny terror religijny, cały proces przeprowadzony będzie w Rzymie. Ogłoszenie procesu w formie edyktu podpisał Klemens kardynał Micara. Edykt przyrzącał w całości:

...sili były jakie przezeń podjętowane lub dopisane, jak również przemówienia, listy, autobiografie, pamiętniki, etc. jakiegokolwiek byłyby treści. Osoby pragnące zatrzymać sobie oryginały pism, niechaj przedłożą odpisy w sposób wiarygodny sporządzone.

Przypominamy nadto wszystkim i każdemu z osobna wiernym o ściśle przez Kodeks Prawa Kanonicznego nałożonym obowiązku doniesienia nam lub Promotorowi Wiary Naszego Trybunału o wszystkich faktach, o wszelkich głosach, o wszystkich okolicznościach, z którychby można było wnioskować przeciwko opinii o świętości trzeczonego Śługi Bożego, lub też przeciwko cudom, przypisywanym jego wstawiennictwu.

O takich wypadkach również osoby zakonne obojga płci obowiązane są donieść nam bezpośrednio listem sekretnym zapieczętowanym, lub powiadomić nas za pośrednictwem swego Spowiednika.

Co zaś dotyczy tych osób, które miałyby z jakiegokolwiek powodu przeszkody do napisania, te przedłożą sprawę Księdzu Proboszczowi lub Spowiednikowi, a ci następnie postąpią zgodnie z Kanonem 2025, par. 3. Kodeksu Prawnego Kanonicznego.

Złoty jubileusz złotego serca

Są w życiu zdarzenia, co głęboko zapisują się w pamięci ludzkiej. Taką niecodzienną uroczystość przeżywać będzie Zgromadzenie Księży Misjonarzy z okazji złotego jubileuszu swego najwyższego Przełożonego na Ziemi Krzyża Południa.

wiera zbawienny wpływ na rząd dusz obydwo Zgromadzeń, które Jego ojcowi pieczy powierzyła Opatrzność. Wywodzi się ze śląskiego, prastarego rodu. A ród ten twardy jak krzemień, niespożyty jak spisz, a czysty jak diament.

pro bogatej w ogień miłości Boga i bliźniego duszy, spalał na ołtarzu poświęcenia i zaparcia się siebie. I dlatego stoi dziś Ks. Wizytator Ludwik Bronny, blaskach złotego jubileuszu, blaskach przykładem następnym pokoleniom kapłańskim jako jasny wzór cnoty, jako gorejąca pochodnia poświęcenia się w służbie ideałów Chrystusa i Zgromadzenia.

Bogu w królewskim kapłaństwie, a w serankach misjonarskich. Zły nam, Kochany Księżo Wizytatorze, w jak najdłuższe lata. Zły szczęśliwy, patrząc z radością na obfity plon, który zebrał na łamach obydwo rodzin: świętego Wincentego i świętego Ludwika. Zły otoczony wieńcem kochających serc współbraci, kwiatem coraz to nowszych wolań i owocem zasług na niwie złotego serca.

Uroczystą Mszę św. z okazji Jubileuszu kapłaństwa odprawi Ks. Wizytator Ludwik Bronny, w asyście licznego duchowieństwa, otoczony wieńcem Sióstr Miłosierdzia i wiernych, dnia 5 lipca w niedzielę o godzinie 9,30 w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurtybnie.

Okolicznościowe kazanie wygłosi Ks. kanonik Bernard Krasieński. Zapraszamy wszystkich Rodaków do wzięcia udziału w tej niecodziennej uroczystości. Złożmy Czcigodnemu Księdzu Jubilatowi daninę czci, wdzięczności i modlitwy.

Z rozróżnieniem obchodźcie będziemy, Kochany Ojciec, Twój złoty jubileusz. Z wdzięcznością garnąc się będziemy my kapłani do Twego złotego serca, dziękując Ci w tym drogim sercu naszemu dniu, za największą z Twoich licznych nauk, jakie nam głosisz, za Twój porywający przykład, jak służyć należy

Niech duch Twego poświęcenia i gorliwości, co tak promieniował w ciągu tylu lat nadal stepuje na nas i zapala serca nasze do czynu w winnicy Pańskiej dla chwasty Bożej i dobra Zgromadzenia. X. W. S.

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

(DOKONCZENIE Z 1-SZEJ STRONY)

Trzeba było ogromnej cierpliwości, taktu i dużo hartu ducha, a wielkiej ufności w pomoc Bożą, ażeby wytrwać na eksponowanym stanowisku. Z latami, zostały zlikwidowane honorowe zobowiązania Zgromadzenia; pomieszczenie dla studentów ulepszone, a wreszcie stanął, tak upragniony, kościół św. Wincentego a Paulo (w 1930 r.), a obok (w 1937) obszerny centralny dom wiceprowincji; dawne mieszkanie z parteru zostało podwyższone na piętro i przerobione na Małe Seminarium, które w miejsce bursy studenckiej zostało uruchomione w 1938 r. Następnie budynek Małego Seminarium został w 1947 r. znacznie powiększony, ażeby mógł pomieścić większą ilość zgłaszających się seminarzystów.

Ks. Wizytator Ludwik Bronny. Obok tych wyczerpujących prac, Ks. Ludwik Bronny, czy to jako wikariusz, proboszcz, superior czy wizytator, chętnie i bardzo często udawał się na głoszenie misji ludowych do najdalej położonych osiedli polskich w południowych stanach Brazylii; bodaj czy nie zdobył on pod tym względem rekordu tym więcej, że dzierżył pierwsze miejsce pod względem lat pobytu na Ziemi Św. Krzyża wśród dotąd żyjących najstarszych misjonarzy. Znał stad południowe stany Brazylii i miejscowe stosunki jak chyba nikt inny z księży czy nawet osób świeckich.

Katolicy modlą się o pokój

WASHINGTON, (IC) - Przedstawiciele katolickich szkół średnich z miasta Tulsa w stanie Oklahoma wręczyli prezydentowi Eisenhowerowi dokument w formie zwoju papieru, długości 168 stóp. Na dokumencie tym znajduje się 12.000 własnoręcznych podpisów obywateli Tulsa, którzy przyrzekają dwudniowe modlitwy na uproszenie od Boga sprawiedliwego i szybkiego zakończenia wojny w Korei.

st rozpoczęli kampanię zebrania przyrzeczeń modlitwy w kwietniu bieżącego roku i w ciągu trzech dni zdobyli dwadzieścia tysięcy podpisów. Pierwszy na liście figuruje kardynał Francis Spellman z Now Yorku, który był wtedy w wizycie w Tulsa. Podpisujący zobowiązali się do modlitwy "w kościele, w domu, przy pracy i na każdym miejscu" dla uproszenia powszechnego i na sprawiedliwości opartego pokoju.

ARCYBISKUP o religijnym wychowaniu

NEW YORK, (IC) - Przemawiając na zakończenie roku szkolnego w franciszkańskim uniwersytecie św. Bonawentury koło Olean w stanie Now York, arcybiskup Bo-

stonu Ryszard Cushing stwierdził, że "wychowanie bez religii jest niegodne z rozumem i wielce niebezpieczne dla ogólnego dobra".

Dan w Rzymie, w Siedzibie Wikariatu dnia 15-go maja 1953 roku. Klemens Kardynał Micara; D. Wincenty Franzano, Wice-Kancierz

"Wychowanie zdąza do harmonijnego rozwoju wszystkich przymiotów i władz człowieka, oraz przygotowuje go do najwyższych ideałów życia", powiedział arcybiskup. "Wobec tego wychowanie bez religii jest niekompletne, gdyż zaniedbuje stronę duchową. Ignorowanie religii powoduje szybki upadek moralności. Demokracja żyjąca i rozwijająca się dzięki cnotom obywatelskim. Moralność jest najwłaściwym przymiotem dobrego obywatela."

Z YCIORYS

Arcybiskup Cushing napiętnował ateistyczne i sekularystyczne wychowanie jako sprzeczne z powszechnym dobrem zorganizowanego społeczeństwa i każdego państwa. Przemówienie arcybiskupa skierowane było nie tylko przeciwko pedagogicznemu teoriom ateistycznego komunizmu, ale również przeciwko amerykańskim sekularystom, którzy rzekomo dla dobra demokracji i rozdziału Kościoła od państwa usiłują usuwać religię ze szkół, podważając w ten sposób właściwe podstawy demokracji.

W 1950 r. został wybudowany dwupiętrowy dom, gdzie obecnie mieszczą się biura i drukarnia Wydawnictwa "LUDU".

Wreszcie z początkiem bieżącego roku rozpoczęto budowę nowego, obszernego seminarium w Araucarii.

Oto etapy materialnego rozwoju, zapewniającego możliwość duchowego rozwoju dzieł Zgromadzenia, albowiem w nowych tych budynkach przygotowują się na przyszłych kapłanów misjonarzy młodzierni, oddając się pod kierownictwem wytrwałych wychowawców i profesorów studiom i pracy nad własnym wyrobieniem duchowym.

Dusza i sprężyna tych wszystkich dzieł był i jest dzisiejszy dostojny Jubilat, ...

"NIE ROZDZIAŁAĆ, AŻ ŚMIERC ROZŁĄCZY!"

Na generalnym synodzie luterańskim w Niemczech powzięto następującą uchwałę: "Na przyszłość z regulacji będzie się odmawiać ślubu kościelnego osobom rozwiedzionym, bez względu na to, czy osoby te otrzymały rozwód z winy czy bez winy. Wyjątki dopuszczalne będą tylko w szczególnych wypadkach". Pewne koła protestanckie uważają krok synodu za nawrót do katolicyzmu, a jeden z dzienników niemieckich pisze o dotychczasowej praktyce bógostawienia przez kościoły protestanckie wszystkich przez państwo uznanych małżeństw: "Praktyka ta obecnie nie da się utrzymać, ponieważ mnożąca się ilość rozwodów doprowadza do chaosu i zbyt wyraźnego naruszenia ślubowania; nie rozdzielać się aż śmierć rozłączy!"

Obok godności przełożonego wiceprowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy, dośtojny Jubilat, jako dyrektor, sprawuje duchową pieczę nad Siostrami Miłosierdzia Prowincji Kurtybńskiej; i nauki rekolekcyjne oraz wizytacje kanoniczne domów niewiastek w wieloletniej mierze do wzrostu chwasty Bożej w siostrzanym Zgromadzeniu.

Długie lata, Ks. Ludwik Bronny należał do Rady Archidiecezjalnej Kurtybńskiej, wspomagając swym doświadczeniem i głęboką roztropnością dostojnych Arcypasterzów w rządach Archidiecezji.

Oto garść czynów i zasług z których uwił się złoty wieńiec kapłańskiego jubileuszu. Do leżnych, gorących a wdzięcznym Jubilatowi złoża koleжды z ław szkolnych, współbracia, przyjaciele, podwładni, uczniowie, wychowankowie, dawni parafianie i ogół wiernych, również Wydawnictwo "LUDU" składa dostojnemu Jubilatowi jak najserdeczniejsze życzenia i ogół liczących bógostawień Bożych i wyrazy głębokiej wdzięczności za poparcie, jakiego zawsze udzielał dobrej prasie.

Cześć zasłudze! RED.

INNE BEATYFIKACJE

Zgromadzenie Księży Marianów, którego przełożonym generalnym jest obecnie Ks. Władysław Mroczek, robi rós nocześnie starania o wznowienie i kontynuowanie dwóch innych procesów beatyfikacyjnych swoich dwóch członków, mianowicie: Śługi Bożego O. Stanisława od Jezusa i Marii Papczyńskiego (1631 - 1701), założyciela Zgromadzenia Księży Marianów, zmarłego w roku 1701 i pochowanego w Wieczerniku w Górze Kalwarii pod War-

szawą, oraz Śługi Bożego O. Kazimierza od św. Józefa, Wyszyńskiego. Ten ostatni był wielce świętobliwym zakonnikiem. W latach 1754/5 wprowadził on Marianów do Portugalii i tam w klasztorze Balsamac w diecezji Braganca zmarł w roku 1755 w opinii świętości.

Advertisement for Marta Stormowska. It features a portrait of a woman and text describing her life and death. The text mentions her suffering from a long illness, her death in 1950, and her burial in Brazil. It also mentions her family and her role as a mother and a woman of faith. The advertisement is signed by Zięć JAN BIESEK.



## "LATAJĄCE TALERZYKI" NIE SĄ JUŻ TAJEMNICA

## Już 8 lat temu przekroczono szybkość głosu

Od dziesięciu już lat prasa światowa przynosi periodycznie sensacyjne wiadomości o latających talerzykach czy też dyskach zaobserwowanych przez wielu świadków w każdym wypadku. Gdy w roku 1950 ilość takich talerzyków zanadto wzrosła, rząd amerykański polecił dowództwu armii przeprowadzić dochodzenia. Wyniki śledztwa nie zadowolily ani zwolenników ani przeciwników latających przedmiotów.

## PRÓBY KANADYJSKIE

Dopiero przed kilku dniami dzienniki francuskie doniosły z Toronto (Kanada), że inżynierowie kanadyjscy kończą budowę prototypu latającego talerzyka, który ma być najpotężniejszym i najszybszym samolotem świata. Budowę tego nowego typu samolotu powierzono firmie "Avroc" w największej tajemnicy. Jak ujawnił niedźskrotny reporter, fabrykę powyższą zwiadał niedawno marszałek Montgomery i podobno jeden z jego adiutantów nie chciał wierzyć własnym oczom, oglądając model latającego talerzyka. Równocześnie wicemarszałek lotnictwa B.M. Shmidt oznajmił, że inżynierowie lotnictwa przeprowadzają badania nad zupełnie nowym typem samolotu o szybkości zamierzonej 2.400 kilometrów na godzinę.

## NIC NOWEGO POD SEŃCEM

Największą jednak sensację podał pewien hamburski dziennik, zamieszczając wiadomość z niemieckim specjalistycznym lotniczym inż. Jerzym Kleinem na temat latających talerzyków. W wywiadzie inż. Klein oświadczył, że z punktu widzenia technicznego latający talerzyk nie jest wcale wynalazkiem dzisiejszej doby, gdyż już w czasie ubiegłej wojny robiono w

Niemczech eksperymenty nad latającymi talerzykami. Klein był świadkiem startu latającego talerzyka na lotnisku w Pradze w dniu 14 lutego 1945 roku. Prototyp talerzyka całkowicie wyekwipowany osiągnął szybkość 2.200 km na godzinę i w ciągu 3 minut osiągnął wysokość 12.400 metrów. Tak więc szybkość dźwięku została dwukrotnie przekroczona już 8 lat temu. Klein zapewnia, iż ta niewiarogodna szybkość była osiągnięta bez trudu dzięki idealnej budowie aerodynamicznej latającego talerzyka i że powinna była osiągnąć a może i przekroczyć szybkość 4.000 km na godzinę. By samolot mógł wytrzymać taką szybkość, musi być zbudowany z innych stopów metalowych, niż te, których używa się obecnie i na które dzisiejszy stan wiedzy pozwala.

## DWIE METODY NIEMIECKIE

Próba w Pradze była wynikiem czterolletniej pracy inżynierów niemieckich, którzy ją podjęli w roku 1941 za stosując dwie różne metody. W grudniu 1944 roku 3 latające spodki zupełnie odrębnych typów były gotowe. Jeden z prototypów był dziełem słynnego uczonego niemieckiego inż. Miethe, wynalazcy V-1 i V-2 i stanowiącym klasyczny dysk nieobrotowy o średnicy 42 metrów. Inżynierowie Habermohl i Schriewer zbudowali swój samolot umieszczając kabinę pilota w formie orbity przymocowanej do otaczającego pierścienia. Wmontowana w pierścieniu większa ilość ruchomych skrzydeł pozwalała na start i lądowanie pionowe.

Na kilka dni przed wejściem wojsk sowieckich do Pragi, inżynierowie niemieccy zniszczyli wszystkie latające talerzyki tak wykończony jak i będące w budowie o-

raz wszelkie plany konstrukcyjne. W ręce Rosjan wpadła jednak makietka latającego talerzyka inż. Miethe, który pracował we Wrocławiu. Od dnia zajęcia Pragi nie wiadomo co się stało z inż. Habermohlem i jego dwoma współpracownikami. Schriewer zmarł przed kilku tygodniami około Bremy a Miethe, który w ostatniej chwili uciekł samolotem z Wrocławia do Francji, znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

## ZAMIAST HELIKOPTERÓW

Zdaniem inż. Kleina latający talerzyk nie będzie sta-

## TO I OWO

SIOSTRA ZA BRATA  
ODBYŁA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

Odsłużyła 100 dni w wojsku za brata i nikt z dowódców wojskowych tego nie zauważył.

Historia wiąże się z pewnym młodym tureckim żołnierzem, który odbył już dwa lata służby i miał jeszcze do odsłużenia ponad 3 miesiące czasu w jednym z pułków piechoty w Erzeroum, w północno-wschodniej Turcji.

Kiedy jednego razu przybył na urlop do Adoua, miasta rodzinnego, stęskniony za życiem w cywilu, żołnierz nie chcąc desertować, poprosił starszą siostrę, by pojechała do pułku w Erzeroum i dokonczyła za niego 100-dniową służbę.

Siostrzyczka, która była niezwykła podobna do brata, podjęła się chętnie tego zadania, zwłaszcza, że przez całą ostatnią wojnę przyszyła się wyszkoleniu żołnierzy, przebywających w jej sąsiedztwie i znała wiele tajników wojskowych.

Obejła sobie włosy, doposażała mundur wojskowy swojego brata i pojechała.

nowił transporty eliminacji samolotów groźbowych z uwagi na ogromne wymiary, jakie by osiągnął, gdyby nośność jego miała być równa obecnym transportowcom amerykańskim. Natomiast doświadczenia uzyskane z budowy latających talerzyków otwierają ogromne perspektywy w zastosowaniu do samolotów małych. Słynne fabryki lotnicze Sikorskiego i Hillera w Stanach Zjednoczonych specjalizują się w konstrukcji helikopterów, które mają stać się samolotami codziennego użytku, po prostu samochodami powietrznymi. W stosunku zaś do helikopterów, latające talerzyki posiadają przewagę olbrzymiej szybkości i — co najważniejsze — są o wiele bezpieczniejsze.

T. Zaleski

razie jeden z członków jego rodziny odbył służbę wojskową, co zresztą wynika z zawołania demobilizacyjnego z dopiskiem, że zdemobilizowany był "dobrym żołnierzem i prowadził się nie-naganie".

## ISKIERKI

\* Amerykanie polkają 42 miliony pastylek aspiryny na dobę, czyli 2 pastylki na każdego siedmiu ludzi. W Wielkiej Brytanii konsumpcja aspiryny wynosi 10 milionów pastylek na dobę czyli 2 na każdego 10 obywateli.

\* "Bonapartysta" dr. Mario Maglioli został wybrany ponownie burmistrzem Ajaccio na Korsyce, miasta w którym urodził się Napoleon. "Bonapartysty" chcą zniesienia republiki we Francji i osadzenia na tronie księcia Napoleona Bonaparte.

\* Każdy członek załogi nowego włoskiego luksusowego statku pasażerskiego "Roma" jest udziałowcem linii okrętowej, do której należy statek. Dyrekcja linii dała akcję członkom załogi aby zachęcić ich do wydajnej pracy.

\* Pani Eli Schmidt z wschodniego Berlina, wysoka urzędniczka administracji komunistycznej, oświadczyła na zebraniu centralnego komitetu kompartii, że nożyki do golienia wyrabiane przez upaństwowioną fabrykę wschodnich Niemiec są tak marnego gatunku, że golenie nimi jest utrapieniem. "Za karę ministrowie wschodni Niemcy powinni gościć się tymi ostrzami" — oświadczyła złośliwie pani Schmidt.

\* W Kenii po wojnie osiedliło się około 2.000 Polaków, z czego 200 w okolicach Nairobi. W związku ze wzrostem akcji terrorystycznej organizacji Mau Mau, wielu z pozostałych nich zgłosiło się do ochotniczej służby patrolowej. Patrolowanie odbywa się przeważnie w nocy.

\* Władze egipskie postanowiły zniszczyć duże ilości znaczek pocztowych z podobizną króla Faruka. Znaczki będą puszczane w obieg, ale podobizna Faruka zostanie zamazana trzema czarnymi liniami.

## Adwokat

DR LUCJAN KASPRZAK  
ZNA JEZYK POLSKI  
Biuro przy ulicy 15 de No. vembre, 548, piętro I, tel. 592.  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

POSZUKUJE SIĘ uczelnego młodzieńca do pracy w kupiectwie. Informacje: M. Florecci — Rua Rosario, 64 — Curitiba.

WACŁAW CYWINSKI z S. Paulo prosi uprzejmie p. Lecha Paszkowskiego w Melbourne o nadanie S.O.S. do p. Stefana Suszczyńskiego, pianisty tamże, że w ostatnim liście oznajmił zmianę swego adresu, nie podając go. Dziękuję za wiadomość, jak i p. Lechowi.



Empregado com real successo nas TRACHEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEIAM: TOSSES, CATARRROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

ce niewolniczą pracę. Za obokorną, drewnianą, nieheblowaną barierą podobną do szynkwasy niedźnej podgórskiej wioseczce słycać jeno stuk liczydeł t.zw. szczo tów, ponieważ ani jednej maszyny do liczenia niema. Osobiście dziękuję Bogu, że nie jestem obywatel tego wielkiego "mocarstwa", ale małej, niepozornej Polski, należącej do zachodniego świata i jestem dumny z tego.

Ten to "Gosbank" mięści się w parterowym domu niezłym różniącym się od innych brudnych domów tego miasta.

By otrzymać pieniądze, muszę przyjść rano przed otwarciem banku o godzinie 8 i czekać w tłumie. "Zawbankom" wraz z dyrektorem rozdziela z rana pieniądze, które są w banku, a jest ich zawsze mało, dla różnych instytucji, które spisuje na kartce wraz z kwotą, jaką ta instytucja dziś otrzymała.

O godzinie 8-jej otwiera się okienko i "zawbankom" czyta:

- Obłono?
- Jest.
- Gorsowiet?
- Jest.
- Gorpromchoz?
- Jest.
- Ułilszczyk?
- Jest.
- Polskoje Pasolstwo?
- Jest.
- Obwodchoz?
- Jest.

Więcej dziś nie wyczytała, zatem reszta czekających może odejść. Przychodząci będą codziennie i czekać. Kto zaś, straciwszy cierpliwość, domaga się natychmiast pieniędzy, bo u nich robotnicy trzeci miesiąc otrzymują zaliczki, temu "zawbankom" odpowiada proroczym tonem:

— Wam gawarili, nielu! Kagda diengi budut, dadim. (Wam mówili, niema! Gdy pieniądze będą, damy) Takie oświadczenie zamyka wszelką dyskusję. Niema od niego odwołania nawet do Stalina. Gdzie udało się, wyrobiłem sobie błat w myśl powszechnie znanej zasady, że "błat wyższy sowнарkoma". (Protেকcja wyższa od ministra).

Ustupający mąż zaufania informował mi, że z miejscowymi władzami N.K.W.D. należy w zgodzie żyć i mieć u nich blat. On sam od czasu do czasu posłał z magazynu to i owo naczelnikowi N.K.W.D. pułkownikowi Iwanowowi, by mieć u niego poparcie, np. w uzyskaniu wstępu do stólowki "Wojenkomatu", w utrzymaniu lokalu na schronisko i t.p. Przyznam się, że w tych sprawach trzymam się zdania od N.K.W.D. i "towarzyszowi" Iwanowowi nietyko nic nie posyłałem z naszego magazynu, ale nawet nie złożyłem mu kurtuazyjnej wizyty. Nie mam bowiem zaufania do tej tajemniczej instytucji i do wszystkich, którzy dla niej pracują. Wiem, że oni wbrew przykazom niczego nie robią, bo sami boją się jeden drugiego, "towarzysz" pułkownik, "towarzyszka" kluznika. Tylko bojaźń równa ich wszystkim. Choć zwy-

wano mię już parę razy do N.K.W.D. w sprawach niekorzystnych dla naszej Placówki, wiem, że jest to nastawienie władz centralnych, a nie widzimy miejscowego dygnitarza.

Z początkiem lipca podchorąży Szkał, mieszkający w pobliżu w maleńkim pokoiku, przybiegł do mnie przestraszony, mówiąc, że padł ofiarą tajemniczego włamania. Oto w biały dzień siatka, chroniąca przed komarami, została u dołu w oknie oderwana i jak gdyby czyjaś ręka wsunęła się i porwała ze stołu notes z zapiskami, oraz książkę angielskiego, ode mnie pożyczoną. Dlaczego ta sama ręka nie wzięła mydła lub szalka, rzeczy bardziej wartościowych, leżących bliżej okna?

Kradzież owa jest istotnie zastanawiająca. Jeszcze raz w rozmowie z nim ponowiłem swoje nalegania, by nie zwlekał, lecz jak najprędzej jechał do pułku. Przrzekł wyjechać w najbliższych dniach. Widać jednak, nie śpieszy mi się, bo jak dotychczas idzie do gorsadu lub do teatru, gdy grają nową sztukę. Noce są teraz takie przyjemne, pozbawione dziennego żaru, a nowa znajomość z piękną aktorką jest tak wiele obiecująca, że podchorąży nie śpieszy się, mówiąc wojsko nie zajac...

Po upływie kilku dni od owego włamania, 8 lipca 1942 r. podchorążego aresztowało w nocy N.K.W.D. Jego dobry znajomy, rejonowy mąż zaufania, Chil Fiszman opowiedział mi nazajutrz rano przebieg aresztowania.

Żdziwiłem się bardzo, ponieważ mieszkam obok i o niczym nie słyszałem. Dlaczego starsa gospodyni podchorążego, znająca mię dobrze, nie oznajmiła mi o tak ważnym wypadku? Jeszcze nie chcę wierzyć pogłosce, uważając ją za niesmaczny żart.

— Ależ tak — rzecze Fiszman — aresztowali go! Wczoraj po wyjściu z teatru około północy szliśmy obaj powoli ciemnymi ulicami do jego pokoju, gdzie chciałem z nim przespać, ponieważ bałem się iść do siebie, za tor kolejowy, w otoczenie kazachskie, gdzie już kilku naszych nocą pokuto nozami. Noc była ciemna, choć gwałdzista, jednak na kilkadziesiąt metrów było widać dość dobrze. Gdy przeszliśmy bazar, zbliżyliśmy się do jego domu, cztery ciemne postacie, ukryte pod drzewami, skoczyły do nas z rewolwerami w ręku, krzycząc:

— Ruki w wierzch!...

Stanęliśmy porażeni strachem, bo nie było czasu uciekać. Podchorąży nosił ze sobą bokser, jednak nawet nie zdolał wyciągnąć go, gdy dwóch chwyciło go za ręce. Zresztą z przestachu stracił głowę napewno. Jeden z enkawudystów zagadnął mnie: Wy jesteście Fiszman? Idźcie do domu... Mimo nocy poszedłem do siebie. Ten strach, który przeżyłem, był o wiele silniejszy. Gdy przechodziłem dalej ulicą, zauważyłem stojące pod drzewem auto. Oni z podchorążym weszli widocznie do jego pokoju, zrobili rewizję i zabrali go na N.K.W.D.

Całe miasto mówi o tym aresztowaniu, którego przyczynę nikt nie może dociec. Wszyscy gubią się w domysłach. Jedni twierdzą, że przyczyną była miłośna awantura, drudzy, że doniesienie zdradzonej nie-

wiasty, inni domyślają się nawet złodziejstwa. Prawdę zna jedynie N.K.W.D. a ono nie wyjawia swoich tajemnic nikomu...

ROZDZIAŁ IV.  
JAK NA KRZE ŁODOWEJ W STRONĘ  
GOLFSZTROMU

W kilka dni po aresztowaniu podchorążego udało mi się wyjechać w sprawach służbowych do Delegatury w Czymkencie, dokąd wzywano mię depezą. Od kilku tygodni starałem się o pozwolenie w N.K.W.D. aż wreszcie enkawudysta przyszedł specjalnie do Placówki, by zawiadomić mię o pozytywnym załatwieniu mej prośby. Gdy zgłosiłem się w kasie biletowej po bilet, okazało się, że tam już dzwoniono, by mi bilet wydać. Bez pozwolenia N.K.W.D. kasjerka nikomu nie sprzedaje biletu za skarby, bo wie, że to grozi śmiercią.

W Delegaturze spotkałem przyjaciela ze Lwowa, referendarza Turka, który mieszka obecnie w Czymkencie z żoną. Od wybuchu wojny nie miałem o nim wiadomości. Wiedziałem jeno, że i jego aresztowano we Lwowie. Dopiero teraz po trzech latach przypomnieliśmy sobie nawzajem ostatnie przeżycia na terenie Polski. W biurze konferuje z delegatem B. Kościalskim, który przenosi się do Ambasady, do Kujbyszewa. Jego zastępca został b. adwokat z Katowic, Dąbrowski, człowiek młody, energiczny. Prose delegata o zwolnienie mię z obowiązków męża zaufania, ponieważ chcę wstąpić do wojska, by wyjechać do Iranu. Wewnętrzny niepokój czy przecucie nurtują mą duszę, zwłaszcza po ostatnim tajemniczym aresztowaniu. Jeśli mam ginąć, to wolę na froncie, niż w sowieckim głodzie. Kościalski zwolnił mię nie chce, mówi, że praca moja ważniejsza od służby w wojsku. Mogę jeszcze parę miesięcy poczekać, Ambasada organizuje wyjazd kilkuset osób w jesieni i mnie umieszczą w tej liczbie. Na ten sam wyjazd liczą i Turkowie.

Załatwiwszy sprawy związane z Placówką, uspokojony możliwością wyjazdu do Iranu, opuściłem Czymkient w drodze do Kżył-Ordy.

Urzednicy Delegatury pracowali spokojnie, zabawiając się ploteczkami w swym gronie, komentowali ciekawą sztukę p.t. "Szerszeń", graną w miejscowym teatrze pod gołym niebem, i nie przecewiali, że nazajutrz po moim wyjeździe funkcjonariusze tajnej policji przyjdą do Delegatury, zaaresztują wszystkich i opieczętują biuro. Jedynie delegat Kościalski, posiadający paszport dyplomatyczny, został zwolniony po przesłuchaniu.

Sowieci zlikwidowali Delegaturę Ambasady Polskiej równocześnie na terenie całego Związku Radzieckiego.

Ja zaś, nie mając pojęcia o tych wypadkach, bo dowiedziałem się o nich dopiero po upływie kilku tygodni, opowiadam w biurze o podróży do Czymkientu o rozmowie z delegatem Kościalskim, o wstrzymaniu wydawania polskich paszportów i o nowym delegacie Dąbrowskim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**Abrem-se novos horizontes no coração do Brasil com as melhores TERRAS da**

**Imobiliária Matogrossense!**  
Rua José Loureiro, 488  
Caixa Postal, 1.463 - Curitiba - Paraná  
Telefone, 2.876

FIRMA IMOBILIÁRIA MATOGROSSENSE jest zarejestrowana w Cuiabá, stolicy Mato Grosso pod num. 2.951 i zaafiliowana w "Junta Comercial do Paraná" pod num. 26.729.  
Otrzymałyśmy nowe obszary ziemi nadające się znakomicie dla rolnictwa. Zkorzystajcie z tak wielkiej okazji i zamawiajcie na własność ziemi w Mato Grosso.  
Przyjmujemy podania (requerimentos) i wysyłamy je wprost do Rządu Stanowego w Mato Grosso za bardzo małe wynagrodzenie. Gwarantujemy i załatwiamy przepisy wprost na własność aż do zakończenia ich. Dostatecznych informacji udziela nasze biuro. W interiorze załatwiamy przez korespondencję, lub przez naszych agentów.

**BIURO ADWOKACKIE**

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR EDWARD ŻELAK  
Załatwiają: Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentaryzacje.  
RUA ZACARIAS, 80 - piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) - Telefon: 2174 - CURITIBA

**ESCRITÓRIO TÉCNICO**

**J. FICIŃSKI - Inżynier**  
ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO - Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.  
BIURO: RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 266, ósme piętro - Sala 82 - EDIFÍCIO JOSÉ LOUREIRO.  
TELEFON 350 - KURYTYBA - PARANA

**CASA DE SAÚDE**

**Dr. Moysés Paciornik**  
ODZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI  
KOMPLETNE URZĄDZENIE DLA PORODÓW I OPERACJI  
RUA LOURENÇO PINTO, 83 - Fone 444 - CURITIBA

**"A VENCEDORA"**

**FRANCISZEK LACHOWSKI**  
CURITIBA - RUA CABRAL, 451 - TELEFON 1357  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie  
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp.  
Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

**Uwaga Rolnicy!**

**"PERENOX"**  
Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.  
**"DETEPO" - 5**  
IMUNIZUJE WSZELKIE ZBOŻE.  
Posiadamy nadto inne środki. - Udzielamy porad!  
Przedstawicielem na Paranie jest:  
**GUERRA REGO & CIA. LTDA.**  
RUA COMENDADOR ARAUJO, 535  
CAIXA POSTAL, 152 - CURITIBA - PARANA

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów

**Otica Curitiba**

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA LTDA.**  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons Celso, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Filia w PONTA GROSSA:  
Rua 15 de Novembro, 499

**DR MENDES DE ARAUJO**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.  
Przyjmuje od 3-iej do 5-iej  
Avenida João Pessoa, 68

**DRA. CATHARINA LEOFFLER**

LEKARZ  
Ukończyła Uniwersytet Paranański i Uniwersytet w Monachium.  
**R. PRESIDENTE FARIA, 515**  
Apto. 4 - Telefon, 4406  
Przyjmuje od 2 1/2 do 5-tej.

**DR STANISŁAW BEMBEN**

Lekarz - Klinika ogólna - leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.  
Rez.: R. Julia da Costa, 368 Curitiba - Telefon 4376

**Dr HYGINO A. TEMPSKI**

Adwokat: Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. - Usta-wodawstwo. Pracy. - Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.  
PONTA GROSSA - PARANA

**DR. ELIAS JOSÉ HANNA**

LEKARZ  
Choroby uszu, nosa i gardła.  
Kons. Rua Mons. Celso, 136  
Res.: Rua Trajano Reis, 37  
CURITIBA - PARANA

**WINCENTY FLENIK**

Chirurg - Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 593. CURITIBA

**REUMATISMO**

**DORES EM GEPAL**  
LINIMENTO (o BALSAMO) SANTA HELENA

**DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI**

Lekarz chirurg - Choroby kobiece  
**KLINIKA OGOLNA**  
Kons. Praça Tiradentes, 322  
Res. Rua Treze de Maio, 879,  
Telefon 1036  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

**DR CARLOS HELLER**

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji.  
Kons. Av. João Pessoa, 68.  
Przyjmuje od 11-iej do 12-iej i od 3-iej do 5-iej.  
Telefon 4527  
Rezydencja: Com. Araujo, 970  
KURYTYBA - Telefon 424

**MINERVA**

FARMÁCIAS E DROGARIAS  
"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos", com filiais de atacado e varejo em:  
CURITIBA - MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria), BRASIL, MINERVA 15, SUÍSSA e POPULAR.  
INTERIOR - Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacare-zinho, Paranaguá, Antonina, Iratí e União da Vitória.  
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva - sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

**Materiały łokciowe**

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA  
**JOHNSON & Cia.**  
Praça Generoso Marques, 26  
CAIXA POSTA 286 - Adres Telegr.: E D E M U N D O  
TELEFON 2-6-2-7 - CURITIBA  
MÓWI SIĘ PO POLSKU

**DR. E. TEMPSKI - Lekarz**

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej i od 4-iej do 6-iej  
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,  
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 - TELEFON 675  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 - Telefon 677

**Casa de Saude S. FRANCISCO**

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - TELEFON 1043  
SZPITAL CHIRURGICZNY - PORODY - Leczenie raka (Radioterapia). Operacje, choroby kobiece, sztuczny pneumaty X na płuca. Aparat Roentgena - Diatermia - Raios Ultra-Violeta - Zystoskopia. Przyjmuje od 2 do 5. W sobotę od 11 do 1-iej

**CASA PARIS - Okazja**

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS  
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 220,00.  
PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

**A MODESTA**

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122  
Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie  
**JANA GŁODZIŃSKIEGO**  
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

**ESTAMPARIA AMERICANA**

COMERCIO E INDUSTRIA  
MARJAN JEZIERSKI  
**Filia: Rua Lourenço Pinto, 94**  
(w pobliżu Praça CARLOS GOMES) - CURITIBA  
CENTRALA: RUA 25 DE MARÇO, 717 - SÃO PAULO  
Kupcom daje się artykuły po cenie hurtowej. - "Armarios e miudezas em geral. Artigos de Malha". - Wielki wybór biżuterii nowocześniejszej, zabawek, artykułów z plastyki, bluzy dla pań, itp.

ARTYKUŁY Z DESENAMI WŁASNEGO WYROBU  
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

**"Hoje fiz uma ÓTIMA COMPRA!..."**

...mobíliei inteiramente as nossos salões com os **MOVEIS CIMO**. São elegantes e modernas, além de possuírem a tradição CIMO: padrão da mais alta qualidade em móveis!"

**MOVEIS CIMO**  
R. Barão do Rio Branco, 158  
MOVEIS CIMO... CADA VEZ MAIOR... SEMPRE MELHOR!

**Casa Cruzeiro**

Sielski, Salgueiro & Cia.  
Praça Coronel Enéas, 152  
Żelastwo, nacznia. Szkio, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE

**Radios Philips**

Revendedores Autorizados  
**Casa Tarobá**  
STIER & STIER  
Avenida João Pessoa, 111-115  
CURITIBA - PARANA

**SZKŁO DO OKIEN, LUSTRA, RZEŻBY, OBRAZY, WYROBY**

ARTYSTYCZNE Z DRZEW, NACZYNIA PORCELANOWE, KRYSZTAŁY, DEWOCJONALIA, RZEŻBY, ŻELAZO.  
**VIDRAÇARIA VITRAUX**  
ZALOŻONA W 1903 R.  
REINALDO V. D. OSTEN e CIA. LTDA.  
Rua Marechal Deodoro, 254 - Tel. 1335 - Cx. Postal 149  
Telegr.: "VITRAUX" - CURITIBA - PARANA - BRASIL  
Politura "Bisotagem" Wstawia się szyby różnej jakości i rozmiaru.  
"Opacação" i Szlifowanie szkła

**CASA dos PINTORES** FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

PRAÇA ZACARIAS, 12; - FONE 2094. WERNECK & Cia Ltda. « ROCHEDO »  
Mówi się po polsku

Z POLSKI I O POLSCE

# GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI

(Z OKAZJI DZIESIĄTEJ ROCZNICY ZGONU)

Dzień 4 lipca 1943 tak jak tyle innych jest w Historii Polski — tragicznym dniem w naszych dziejach — zapisany na karcie żałobnej.

W dniu tym zginął śmielej, tragiczniej w katastrofie lotniczej w Gibraltarze wraz z wszystkimi towarzyszami podróży, General Władysław Sikorski, prezes Rady Ministrów i Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych.

Wraz z Generalem Sikorskim zginęła między innymi jego jedyna córka, P. Lesniewska, oraz szef sztabu Naczelnego Wodza, General Klimecki.

General Władysław Eugeniusz Kopaszyna Sikorski pochodził z rodziny wywłaszczonej przez Rosjan za udział w powstaniu 1830 roku. Urodził się 20 maja 1881 r. w Sandomierskim. W 1907 r. ukończył Politechnikę we Lwowie. W czasie studiów brał czynny udział w pracy niepodległościowej młodzieży, piastując godności prezesa czołowych organizacji. Był członkiem Wydziału Głównego Związku Walki Czynnej. W 1910 r. założył we Lwowie pierwszy Związek Strzelecki. Pełnił funkcje sekretarza „Komisji Tymczasowej Stronnictw Niepodległościowych”, a z chwilą wyłonienia przez nie Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie, objął w nim jako podpułkownik Legionów kierownictwo Departamentu Wojskowego.

W 1916 r. dowodził jako pułkownik 3-cim pułkiem piechoty Legionów. Po traktacie Brzeskim, protestując przeciw nowemu rozbirowi Polski, został wraz z podległymi mu oficerami i żołnierzami internowany na Węgrzech, gdzie przebył kilka miesięcy.

W 1918 r. jako szef sztabu grupy Wschód zorganizował obronę Przemysła i Lwowa. W styczniu 1919 r. objął dowództwo grupy swojego imienia i dotarł z nią do Zbrucza. W czasie wojny polsko-sowieckiej kolejno powoływany był na szczególnie odpowiedzialne stanowiska. Dowodził 9 dywizją piechoty, Grupą Polek oraz V a następnie III Armią, odznaczając się wybitnymi zdolnościami strategicznymi. Jako dowódca V Armii, którą zorganizował, podjął kontrofensywę nad Wkrą przeciw trzem armiom sowieckim i jednemu korpusowi artylerii, umożliwiając uderzenie z nad Wieprza. Jako dowódca II Armii prowadził działania w rejonie Lublina, odnosząc zwycięstwo nad kawalerią Budiennego i oswojając Zamayszczyznę oraz cały Wołyn.

Po pokonaniu rosyjskim pisał funkcje szefa sztabu (1921-1922). W roku 1922 po śmierci Prezydenta Narutowicza został powołany na stanowisko premiera rządu R. P. i ministra spraw wewnętrznych, uspokajając kraj. W r. 1923 uzyskał uznanie — przez Konferencję Ambasadorów — naszych granic wschodnich. W r. 1924 i 1925 był ministrem spraw wojskowych, organizując silną i nowoczesną armię, która wzbudziła podziw na manewrach wojskowych w 1925 r. Stworzył podstawy pod rozbudowę marynarki wojennej oraz lotnictwa. Podjął i wprowadził w życie plan rozbudowy portu w Gdyni. W latach 1926-1928 był dowódcą Okręgu Korpusu Lwów. Okres 1928-1939 poświęcił General Sikorski na prace naukowe z dziedziny wojskowej, wydając szereg znanych i wysoko cenionych dzieł, wśród których „Wojna Nowoczesna” otrzymała jedną z największych nagród Akademii Francuskiej. Poza tym general Sikorski opublikował „Nad Wisłą i Wkrą”, „Polska i Francja” i inne. Równocześnie prowadzi działalność publicystyczną, ostrzegając w swych artykułach przed wstępującą potęgą Niemiec i wskazując na konieczność



przygotowania się Polski do wojny.

Po klęsce wrześniowej udał się general Sikorski do Paryża, gdzie w dniu 1 października 1939 r. powołany przez P. Prezydenta R. P.

stanął na czele Rządu a równocześnie został Wodzem Naczelnym Polskich Sił Zbrojnych, które odbudował we Francji.

Na wiadomość o upadku Francji general Sikorski,

który znajdował się wówczas na froncie w I. Dywizji Grenadierów, udał się samolotem specjalnie po niego wysłanym przez Rząd Brytyjski do Londynu, gdzie odbył historyczną rozmowę z premierem Churchillem. W jej wyniku przeprowadzono ewakuację Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii. Po swej rozmowie z Churchillem gen. Sikorski powrócił do Bordeaux, by na miejscu wydać zarządzenia związane z przeprowadzeniem ewakuacji części wojska polskiego.

Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej, gen. Sikorski podpisał układ z Rosją Sowietami. Dzięki niemu utworzono w Rosji 150.000-członkowie armii polskiej. Z końcem roku 1941 gen. Sikorski udał się do Rosji, by przeprowadzić osobiście inspekcję znajdujących się tam wojsk i zatwierdzić sprawy związane z zorganizowaniem opieki nad ludnością cywilną. W drodze do Rosji gen. Sikorski odwiedził Brygadę Karpacką, która walczyła w tym czasie w oblężeniu Tobruku.

W czasie ostatniej wojny general Sikorski był trzykrotnie w Ameryce dla przeprowadzenia rozmów z Prezydentem Rooseveltem.

W 1943 r., w przeddzień decydującej ofensywy aliantów Gen. Sikorski udał się znowu do polskiej armii na

środkowym wschodzie, odwiedzając również obozy młodzieży polskiej ewakuowanej z Rosji i przeprowadzając ważne rozmowy z dowódcami brytyjskimi. W czasie podróży powrotnej, spotkała Gen. Sikorskiego nieoczekiwana, tragiczna śmierć w Gibraltarze.

## ZGON NA POSTERUNKU

Strata Generała Sikorskiego w tym momencie była dla Polaków ciosem strasznym. Tym bardziej więc nie powinniśmy zapominać jego słów, skierowanych do Polaków zagranicą:

„Wojna nałożyła na każdego Polaka zagranicą podwójny obowiązek. Jeden to współpracować w wysiłku narodów walczących o wolność, a drugi — być przedstawicielem Sprawy Polskiej wobec obcych.

Tak zwracał się do nas zmarły tragicznie szef Rządu Polskiego i Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych.

Polska dąży już wyraz swemu stanowisku. Tajna stacja radiowa „SWIT”, operująca w kraju, zapewniła, iż Polacy nie ustaną w swej walce z wrogiem a przewodził im będzie nadal Duch Generała Sikorskiego.

W KILKU SŁOWACH

\* W pobliżu Hawy złowiono raka „obrzyma”, którego szczypce miały ponad 10 cm długości. Raki łowione w jeziorach mazurskich idą na eksport do Francji.

\* W sklepach warszawskich zjawily się ostatnio duże ilości marmelady borówkowej. Stoiki, po 10 i 20 złotych były rochwytywane przez publiczność, ale tylko przez pierwszy dzień. Marmeladę czuć było dziegiem.

\* Po doświadczeniach zeszłorocznych, kiedy to stonka ziemniaczana ukazała się nawet na stotecznych działkach ogrodników, władze miejskie przedsięwzięły środki za pobiegawcze. W Jablonie i Wilanowie — upaństwowionych majątkach — zaopatrujących Warszawę w produkty rolne przygotowane chemikalia i aparaty rozpylające.

\* Polska zawarła układ handlowy ze Szwecją, regulujący wymianę towarową do 1 marca 1954 roku.

\* W przemyśle maszynowym istnieje 71 oddziałów zaopatrzenia robotniczego, które prowadzą 100 stołówek i 240 bufetów. Mimo, że zapotrzebowanie robotnicze ma ważne gospodarstwa rolne o powierzchni ponad 3 i pół tysiący ha, plan żywienia zbiorowego nie został wykonany, a jedzenie w stołówkach jest obrydlawe.

\* W PGR-ach, czyli sołchozach istnieje 1.600 „dziecińców”. Jest to nowy termin określający miejsce, gdzie matki pracujące na roli mogą zostawić w ciągu dnia dzieci w wieku przedszkolnym.

\* Kolejarze będą mogli spędzić t.zw. „wczasy wagonowe”. W szeregu miejscowości letniskowych ustawiono są na bocznicach wagony kolejowe, w których pracownicy kolei, z rodzinami, będą mieszkali w czasie urlopu.

\* Ukazała się w tłumaczeniu polskim książka Amerykanina Erica Williamsa „Kapitałizm i niewolnictwo”. Ma ona ilustrować wzbogacenie się kapitalistów angielskich przez handel niewolnikami.

\* Polskie Towarzystwo Turystyczne — Krajoznawcze przygotowało bogaty program imprez. M. in. przewidziany jest raid kolarski „Szlakiem PKWN”. Prowadzi on wzdłuż trasy Chełm — Lublin — Warszawa, którą sowiecka armia wprowadziła do Polski „władzę ludową”.

\* Polacy z politechniki w Świerdłowsku zapewniają liście budowniczym kombinatu Nowa Huta, że dojdą na sowieckiej uczelni wiedzy wyższą przy budowie „Polski żelaza i stali”.

\* W parku praskim, obok zoo odbył się „Kiermasz Kosmetyczny” gdzie ludność stolicy mogła się zapoznać z osiągnięciami tej gałęzi przemysłu „Polski Lud o wojnie”. Wiadomo jest, że zagranicą na szminkę, lub puder są bardzo poszukiwane, gdyż krajowe wyroby kosmetyczne są bardzo marnej jakości.

\* Bolesław Rutkowski obiecał odwiedzić służbowym samochodem przyjaciół do Lublina. Jadąc po wypiciu pół litra wódki kierowca zawadził o taksówkę, wpadł na ryksę, którą doszczętnie rozbil, ale niezrażony tym dodał gazu, aż w końcu roztrzaskał wzór o przydrożne drzewo. Rutkowski posiedzi 7 lat.

\* W Krakowie otwarto największą w kraju i najnowocześniejszą urządzonej technicznej obsługi samochodów. W budowie są także placówki w Łodzi, Lublinie, Warszawie i Gdyni.

\* Na konferencji partyjnej w stolicy zostało ujawnione, że wykluczenie z kompartii powoduje natychmiastowe usunięcie z pracy. Znana jest masa wypadków, że ci „napiętnowani” nie mogą znaleźć żadnego zajęcia. Żadne przedsiębiorstwo nie odważy się przyjąć nawet najlepszego fachowca, który naraził się kłacie partyjnej.

\* W województwie szczecińskim młodzież komunistyczna zorganizowała trójki agitacyjne i do „każdej zagrody, do każdej chałupy, do każdej gazety i książki”. Nie trzeba dodawać jakiej treści są te gazety i książki... jeśli roznoszą je „aktywiści”.

\* We Wrocławiu biblioteka Ossolineum zorganizowała wystawę prac litograficznych Leona Wyciołkowskiego.

## NIEPOPULARNOŚĆ DO WODÓW OSOBISTYCH

WARSZAWA, (IC) — Prasa reżimowa w Polsce zajmuje się obecnie wyjaśnieniem konieczności zdobycia dowodów osobistych, zaprowadzanych w Polsce od stycznia bieżącego roku. Artykuły publikowane na ten temat zdradzają niechęć ludności do komunistycznych dokumentów osobistych, jak również zawierają pogroźki represji oraz uchylają kulisów całej tej sprawy wyraźnie niż kiedykolwiek dotychczas.

Niechęć ludności do dokumentów wykazuje stwierdzenie „Trybunu Ludu”, że wielu obywateli wogóle nie dało podać o dokumenty, jak również po złożeniu żądanych dokumentów nie zgłosiło się po odbiór dowodów osobistych. „W samej stolicy, pisze Trybuna, czeka od dłuższego czasu kilka tysięcy dokumentów na swych właścicieli, którzy się dotąd po nie nie zgłaszają”.

Dowody osobiste, jak już podkreślaliśmy, są uważane przez reżim jako doskonałe narzędzie do kontrolowania ludności polskiej, jej pracy, przekonań i ruchów. „Dowod osobisty jest potwierdzeniem obywatelstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, pisze Trybuna. Dla otrzyma-

nia takiego dokumentu potrzebne jest nie tylko stwierdzenie dotychczasowego obywatelstwa polskiego, miejsca zamieszkania i innych danych, ale również „zaświadczenie z miejsca pracy”, „stwierdzenie rodzaju zajęcia i źródła utrzymania” oraz „wypełnienie ankiety” na temat przeszłości i przekonań obywatela. Jak stwierdza „Trybuna”, wielu ludzi nie otrzymało dowodów, choć się po nie zgłosili. Wzamięniania to otrzymali dowody „ważne na rok”. Powodem tego jest według Trybuna brak wypełnienia warunków, wymaganych do dowodu, czyli innymi słowy brak potwierdzenia przez placówki partyjne, że dany osobnik jest godny otrzymania obywatelstwa „Polski Ludowej”. Trybuna ostrzega również przed przepukstwem z okazji wydawania zaświadczeń, groząc konsekwencjami kandydatom oraz tym, którzy za pieniądze pomagają w otrzymaniu dowodu osobistego.

szło pół tysiąca i obecnie liczy tylko około 3.000 studentów i studentek. Kto wie, czy z chwilą zorganizowania i rozbudowania wydziału humanistycznego na uniwersytecie komunistycznym również i ten wydział nie zostanie zlikwidowany na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod presją reżimu komunistycznego.

## KOMUNISTYCZNY UNIwersYTET W LUBLINIE

LUBLIN, (IC) — W Lublinie reżim komunistyczny prowadzi państwowy uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej. Zdaniem tego uniwersytetu jest konkurowanie z jednym za żelazną kurtyną Katolickim Uniwersytem Lubelskim, pracującym od przeszło 30 lat i cieszącym się jak najlepszą opinią.

Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej rozbudowywany jest coraz bardziej. W roku ubiegłym zorganizowano przy tej uczelni wydział humanistyczny z 8-miu katedrami, oraz ze specjalną, sekcją historyczną. Z rozpoczęciem nowego akademickiego roku zorganizowana będzie sekcja filozofii polskiej, obejmująca studia językowe i literaturoznawstwo. Sekcja za kształci ma „przyszłych nauczycieli — polonistów, badaczy dziejów literatury, bibliotekarzy i innych specjalistów”.

Tymczasem Katolicki Uniwersytet Lubelski ostatnio zwinąć musiał wydział prawnno-ekonomiczny. Stan jego studentów obniżył się o prze-

szło pół tysiąca i obecnie liczy tylko około 3.000 studentów i studentek. Kto wie, czy z chwilą zorganizowania i rozbudowania wydziału humanistycznego na uniwersytecie komunistycznym również i ten wydział nie zostanie zlikwidowany na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod presją reżimu komunistycznego.

## MARGARYNA ZAMIAST MASŁA

WARSZAWA, (IC) — Polska, która nawet w okresie rabunkowej gospodarki okupacji hitlerowskiej miała doświadczyć produktów żywnościowych, odczuwa obecnie poważny ich brak, a szczególnie tłuszczów. Ostatnio propaganda reżimowa podaje, że „dla pokrycia rosnącego zapotrzebowania mas pracujących na tłuszczce plan 6-letni przewiduje, obok rozwoju hodowli bydła i trzody, niemal trzykrotne zwiększenie produkcji roślinnego oleju jadalnego”. Oczywiście nie sta-

## ZMUSZAJĄ DO NAUKI JEZYKA ROSYJSKIEGO

WARSZAWA, (IC) — Co pewien okres czasu reżim chwali się z osiągnięć w dzied-

zinie nauki języka rosyjskiego. Ostatnio prasa warszawska podaje, że od początku bieżącego roku placówki osławionego towarzystwa „przyjaźni” zorganizowały i blisko 2.500 nowych kursów języka rosyjskiego dla 47.000 słuchaczy — „robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży”. Według zestawień reżimu czynnych ma być obecnie ponad 7.000 kursów dla blisko 140.000 osób, co ma być dowodem „stałe rosnącego wśród społeczeństwa polskiego zainteresowania życiem bratnich narodów kraju Rad”.

Wiadomości o tych kursach stale kończą się górnolotnymi zwrotami. Chodzi tu głównie o pochwalenie się przed Kremlm z dokonanych prac w tej dziedzinie.

W praktyce jednak kursy te nie mają większego znaczenia, gdyż uczestnicy na nie prawie nie uczęszczają. Chodzi tylko o podanie wielkich cyfr, gdyż o rzeczywiste prowadzenie nauki nikt się poważnie nie troszczy. Szczególnie słabo przedstawiają się te kursy na wsi. Mimo całego nacisku aktywistów ze Związku Samopomocy Chłopskiej ludność nie uczęszcza na kursy, nie bardzo się przejmując tą czysto propagandową akcją.

## Obniżanie się poziomu życia

KRAKÓW, (IC) — Standard życiowy ludzi w rządzonej przez komunistów Polsce coraz bardziej się pogarsza. Dotyczy to nie tylko ludności niezatrudnionej w ważnych dla komunistów gałęziach produkcji, ale również robotników w kluczowych punktach produkcji. Obniżenie poziomu życia daje się zauważyć szczególnie w ostatnich kilku miesiącach. Zrozpaczeni ludzie, którym kaze się ponad siły pracować nie mają żadnego wyjścia z ciężkiej sytuacji. Teoretycznie istnieje prawo „odwołań i zażaleń”. Do biur, które

mają te zażalenia badać i zatwierdzać, napływa olbrzymia ilość listów, mimo niebezpieczeństwa z tym związane. Praktyka jednak codziennie wykazuje, że najszlachetniejsze nawet zażalenia nie nie pomagają. Często zostają wogóle bez odpowiedzi, a najczęściej zwracają się się przeciw skarcącemu się. Tylko w bardzo nielicznych wypadkach zażalenie odnosi skutek. I to wtenczas, gdy prapagandzie komunistycznej potrzebny jest przykład o ogołoszeniu w prasie na dowód, jak „władza ludowa” dba o obywateli.